Rok XIII. Nr. 243 (3843) Wilno, Piątek 4 Września 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Czy Polska jest krajem rolniczym?

Zdanie — „Polska jest krajem rolniczym" należy do tego typu frazesów, na temat których niebezpiecznie jest dyskutować. Zwolennicy tego frazesu mają za sobą tradycje, atawistyczny tupet szlachecki w zapewnieniu zwycięstwa swemu przekonaniu i jeżeli nie słuszność to przynajmniej bardzo wiele po zorów słuszności.

Nie podejmujemy dyskusji na temat tego co jest. Ocena współczesności była i będzie niewyczerpanem źródłem sporów. Spory te rozstrzygnąć może tylko historja.

Stawiamy pytanie: czy Polska *powinna być* w przyszłości krajem rolniczym?

Przeciwko twierdzącej odpowiedzi na to pytanie można postawić dwa argumenty:

1. Wieś w Polsce jest przeludniona a więc przyszłość gospodarcza kraju uzależniona jest od rozwoju przemysłu i odciążenia rolnictwa od nadmiaru rąk do pracy. W takim razie Polska stanie się chcąc nie chcąc krajem przemysłowym a nie rolniczym. — Jest to argument gospodarczy.

2. Ujmując pod kątem widzenia politycznym hasło — „Polska krajem rolniczym" — nasuwa się wątpliwość, czy jest możliwa i słuszna dyktatura rolników. Czy byłaby to dyktatura obszarników, czy rolniczego proletarjatu, bo zgodna współpraca wszystkich rolników może się wielu wydawać nierealna.

Żyjemy w takim okresie czasu i mamy za sobą takie doświadczenia z niedawnej przeszłości, że musimy wszyscy przyznać przynajmniej dwie rzeczy:

1. Głos rolników dzięki brakowi organizacji znaczył dotąd bardzo mało.

2. Polska jako całość straciła na upośledzeniu rolnictwa w stosunku do przemysłu bardzo wiele.

„Polska krajem rolniczym" — było i jest rzeczywistością, jeżeli prawdę tę oceniać w zależności od źródła utrzymania większości mieszkańców państwa. Jednocześnie — „Polska — krajem rolniczym" — było tylko frazesem, jeżeli chodzi o znaczenie polityczne ludności rolniczej.

I jedno i drugie było naszem nieszczęściem.

Niema w tem żadnego paradoksu. Stawiamy sprawę wyraźnie. Nie byłoby rolnictwa polskiego — wpływ jakich złych skutków, gdyby, jak już o tem pisaliśmy, na jednego rolnika w Polsce wypadało dwóch nierolników, a nie odwrotnie — to jedna prawda. Gdyby ludność rolnicza Polski była bardziej uświadomiona politycznie i lepiej zorganizowana nigdyby nie doszło do tak daleko idącego wyśrubowania cen przemysłów skartelizowanych, jak to miało miejsce u nas, ani do tak wielkiego spadku cen rolniczych — to druga prawda. Gdyby zawód rolniczy nie był tak liczny, jak jest, daleko łatwiej poradziłby sobie z przemysłem, niż ma to miejsce dzisiaj.

Postanowiliśmy otrząsnąć się z sentymentów i mamy odwagę powiedzieć: — Polska powinna przekształcić się z kraju rolniczego w kraj przemysłowy. Powinno się odbywać stałe przesunięcie w liczbie ludności rolniczej na rzecz nie rolniczej.

Ale właśnie dlatego, żeby to było możliwe, rolnicy muszą się zorganizować. Dlatego Polska powinna się stać przynajmniej na jakiś czas krajem rolniczym w **sensie politycznym**, w sensie wpływu określonych grup ludności na bieg polityki państwowej.

Inwazja rolników do przemysłu nie może się odbyć bez całkowitego przełamania sztywnych cen kartelowych, bez całkowitego „zamknięcia nożyc cen rolniczych i przemysłowych", bez rozpowszechnienia wśród szerokich warstw ludności zapotrzebowania na artykuły przemysłowe, rozszerzenia w ten sposób wewnętrznego rynku i stworzenia tą drogą możliwości rozwoju przemysłu.

Jak to już wynika z naszych rozważań zdanie — „Polska — krajem rolniczym" — różnie można interpretować. Zdanie to, zmienione na hasło, może być dźwignią rozwojową i twierdzą zacofania także.

Te rzeczy wymagają przypomnienia zwłaszcza dziś, gdy program zjednoczenia rolników w obóz polityczny nabiera szczególnej aktualności i wagi.

Wieś i rolnictwo stanowi pozycję kluczową w rozgrywce o przyszłość gospodarczą Polski, gdyż od rozwiązania problemu przeludnienia wsi właściwie zależy cała przyszłość narodu.

Stworzenie w obliczu tej rozgrywki jednolitego frontu rolniczego od obszarników do bezrolnych nie jest drogą najmniejszego oporu.

Trzeba jednak przyznać, że dla stworzenia takiego frontu, obecnie warunki są wyjątkowo dogodne. Rzadko bywa, aby interesy były tak zbieżne, jak w danym wypadku w walce o poziom cen, to jedna rzecz; a z drugiej strony niska rentowność rolnictwa stwarza szczególnie dogodne warunki dla bezbolesnej przebudowy ustroju rolnego. Jeżeli do tego dodamy, że na usunięciu przeludnienia wsi powinno zależeć w równej mierze małej i wielkiej własności, że usunięcie tego przeludnienia łagodzi w oczach zamożniejszych widmo radykalnej reformy rolnej, a uboższym daje większe nadzieje w związku z reformą, wniosek staje się jasny. Polityczny obóz, jednoczący wszystkich rolników w Polsce ma szanse powstania i odegrania pozytywnej roli.

„Polska — krajem rolniczym" — (w sensie politycznym) na najbliższą przyszłość nie jest frazesem.

Piotr Lemiesz.

Braterstwo krwi najsilniejsze

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Metzu: przybył do Metzu gen. Śmigły Rydz w towarzystwie generałów Gamelin i Giraud. Naczelny wódz wojsk polskich przyjął defiladę 13 pułku strzelców marokańskich, po której odbyło się śniadanie w ścisłem gronie w pałacu rządowym.

PARYŻ, (Pat). „Information" zamieszcza dziś artykuł p. t. „Polepszenie stosunków gospodarczych polsko-francuskich". Tak jak podróż gen. Śmigłego Rydza do Paryża jest dowodem zacieśnienia stosunków pomiędzy kołami wojskowemi Polski i Francji, tak przyszła podróż francuskiego ministra handlu do Warszawy będzie mogła przynieść polepszenie stosunków gospodarczych. Dziennik omawiając układ prowizoryczny, normujący stosunki handlowe zaznacza, że Francja uzyskała zniżenie taryf i powiększenie kontyngentów, podczas gdy Polska dla swych istotnych produktów korzystać będzie z klauzuli najbardziej uprzywilejowan. państwa. Dziennik omawia cyfry eksportu francuskiego do Polski i polskiego do Francji w ciągu ostatnich lat i wskazuje na ewolucję gospodarki Polski w okresie powojennym.



Zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego, przechodzącego w towarzystwie gen. Gamelin przed oddziałem francuskich strzelców alpejskich.

PARYŻ, (Pat). Zarówno wysokie odznaczenie gen. Śmigłego Rydza, jak i dzisiejsza defilada w Nancy znalazły w prasie francuskiej szerokie echo, co wyraziło się w ogromnej ilości szczegółowych sprawozdań, pisanych przez specjalnych korespondentów i wybitnych publicystów, których dzienniki paryskie wysłały na pole manewrów dla towarzyszenia generałowi Śmigłemu Rydzowi w jego podróży do Reims, Suippes i Nancy. W sprawozdaniach z uroczystości dekorowania gen. Śmigłego Rydza wielką wstęgą Legji Honorowej, specjalni wysłannicy paryskich dzienników informacyjnych podkreślają zarówno wysoką klasę tego odznaczenia, które nadawane jest zazwyczaj tylko panującym i prezydentom republik jak i ramy, w jakich nastąpiła sama dekoracja.

Specjalny wysłannik „Echo de Paris" Jean Clair Guyot przypomina, że z polami Szampanji złączone jest wspomnienie wspólnych bohaterskich walk i krwi zwycięskich żołnierzy, którą przesiąknięta jest ziemia francuska.

„Paris Soir" wysłał na teren manewrów swego specjalnego korespondenta członka akademji francuskiej Ludwika Gilleta, który we wzruszających słowach opisuje uroczystości w Suippes i uwypukla rolę gen. Śmigłego Rydza jako wodza i arbitra życia polskiego.

Kongres obrony pokoju w Brukseli

BRUKSELA, (Pat). Dziś wieczorem otwarty tu został kongres zbliżenia powszechnego dla pokoju. Obrady kongresu opierać się będą na 4 punktach, zaakceptowanych uprzednio przez wszystkich delegatów, a mianowicie: 1) uznanie nienaruszalności zobowiązań wynikających z traktatów, 2) redukcja i ograniczenie zbrojeń drogą układu międzynarodowego oraz pozbawienie dochodów z produkcji i handlu bronią, 3) wzmocnienie Ligi Narodów w celu zapobieżenia i wstrzymania wojen przez zorganizowanie bezpieczeństwa zbiorowego i wzajemnej pomocy i 4) stworzenie w ramach Ligi Narodów skutecznego mechanizmu dla ratowania sytuacyj międzynarodowych, mających wywołać wojnę.

W kongresie biorą udział delegacje 32 narodów.

W związku z rozpoczynającym się dziś rokiem szkolnym życzymy młodzieży jak najlepszych wyników w pracy.

Powstańcy okrążają Irun

chcąc zaatakować z dwóch stron

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Hendaye: wojska powstańcze wszczęły już o świcie akcję ofenzywną pod Irunem. Ataki ich zostały odparte. Wojska rządowe poniosły wielkie straty od ognia karabinów maszynowych. Artylerja rządowa bombarduje fort San Marcial, znajdujący się od wczoraj w rękach powstańców.

HENDAYE, (Pat). Dziś po południu samoloty powstańcze rzuciły nad Irunem i Fontarabia 7 bomb. Artylerja rządowa nieustannie bombarduje pozycje powstańcew. Sytuacja na odcinku Behobia bez zmian.

HENDAYE, (Pat). Artylerja rządowa nieustannie bombarduje pozycje powstańcze. Liczne pociski padły na fort San Marcial, którego obrońcy ponieśli ciężkie straty. W przerwie pomiędzy strzelaniną słychać było z fortu pienia żałobne, przypuszczalnie związane z pogrzebem zabitych.

O godz. 16 m. 15 powstańcy przeszli do natarcia na odcinku La Puncha, posuwając się wzdłuż rzeki Bidassoa, przy poparciu ogniowym karabinew maszynowych na samochodach. Ze strony powstańców w bitwie bierze udział około 1500 legjonistów marokańskich. Natarcie powstańców trwa pomimo gęstego ognia karabinów maszynowych. O g. 16 m. 30 legjoniści marokańscy przeszli do szturmu, obrzucając pozycje rządowe granatami ręcznemi.

HENDAYE, (Pat). Na froncie Irunu i Behobii toczy się dalsza zacięta bitwa. Powstańcy dokonywują manewru okrążającego, który pozwoli im na jednoczesne zaatakowanie Irunu z dwu stron. Specjalnie zażarte walki toczyły się w okolicach Bebii, która o godz. 9 rano znajdowała się jeszcze w rękach wojsk rządowych. Liczba poległych we wczorajszych walkach przekracza 2000 ludzi. W ciągu nocy granicę francuską przekroczyło zgórą 2000 uchodźców.



Wbec skoncentrowanego ataku wojsk powstańczych na Irun i bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze, mieszkańcy nieszczęśliwego miasta masowo uchodzą na terytorjum francuskie. Zdjęcie nasze przedstawia fragment tragicznej przymusowej emigracji obywateli Irunu.

Hiszpański konsul honorowy R. P. aresztowany

WARSZAWA, (Pat). Według wiadomości nadeszłych z wysp Kanaryjskich w związku z wypadkami w Hiszpanji aresztowany został konsul honorowy R. P. w Las Palmas p. Antoni Costa

Oficerowie powstańcy skazani na śmierć

BARCELONA, (Pat). W odbywającym się na pokładzie okrętu „Uruguay" procesie oficerów powstańców, skazano na śmierć płk. Lamas Nintulla i kapitanów Torresa, Chacona i Ferdinanda. Major Lopez Laparros został ułaskawiony.

Powstańcy używają gazów duszących

PARYŻ (Pat). Źródła, zbliżone do „frontu ludowego" donoszą, że podczas dzisiejszego szturmu na m. Huesca, powstańcy używali gazów duszących. Milicja rządowa wtargnęła na przedmieścia. Walka trwa.

Samoloty rządowe rzuciły nad Oviedo ulotki, wzywające żołnierzy powstańczych do wypowiedzenia posłuszeństwa dowódcom.

Pod Barceloną włoskie okręty

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi o zabójstwie w Barcelonie obywatela włoskiego Umberto Fasanella, który pozostawił żonę i siedmioro dzieci. Jest to szósty obywatel włoski, który utracił życie od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanji. Konsul generalny w Barcelonie złożył ponownie energiczny protest Agencja Stefani zaznacza, iż wpobliżu Barcelony znajduje się krążownik włoski. Prawdopodobnem jest, iż zostaną tam wysłane jeszcze nowe okręty.

24 samoloty włoskie

PARYŻ (Pat). Rząd francuski otrzymał od rządu hiszpańskiego notę, adresowaną do wszystkich mocarstw i zawiadamiającą, że do Vigo przybyły 24 samoloty pochodzenia włoskiego.

Przeniesienie ambasady włoskiej

MADRYT (Pat). Ambasada włoska została przeniesiona z Madrytu do Alicante.

Sytuacja pod Toledo

MADRYT (Pat). Korespondent Havasa w Madrycie odwiedził w dniu wczorajszym Toledo i stwierdził, że główna fasada pałacu Alkazar jest całkowicie zniszczona przez pociski rządowe. W lewej wieżycy widnieją trzy ogromne otwory od pocisków. Obleżeni powstańcy nie strzelają niemal zupełnie. Ub. nocy minister wojny przybył do Toledo, gdzie odbył konferencję z dowódcą wojsk, oblegających Alkazar. Spodziewane jest, że rozkaz podjęcia szturmu wydany będzie w najbliższej przyszłości. Jest rzeczą możliwą, że powstańcy przed rozpoczęciem szturmu będą usiłowali przedrzeć się przez pierścień wojsk oblegających, lecz wojska te strzegą pilnie wszystkich wyjść, naprzeciwko których ustawiono karabiny maszynowe, czołgi i baterje artylerji. W nocy wszystkie wyjścia z Alkazaru oświetlane są reflektorami. Zdołano przejąć depesze radjowe, wystosowane do oblężonych z zapowiedzią przybycia odsieczy.

W Maladze teror

LONDYN (Pat). Korespondent „Daily Express" w Maladze podaje dalsze wiadomości o krwawym terorze anarchistyczno-komunistycznym panującym w tem mieście. Po każdym ataku lotników powstańczych rozstrzeliwano około 40 więźniów. Pozatem na ulicach miasta aresztowano wiele osób podejrzanych, które wrzucano do samochodów ciężarowych a następnie trupy ich, przeszyte kulami wyrzucano na ulice. Tak np. po ostatnim ataku lotniczym z polecenia miejscowej „czrezwyczajki" rozstrzelano około 100 osób, należących do najwybitniejszych rodzin w mieście.

Walka na przedmieściach Behobia

HENDAYE (Pat). Dziś zrana na odcinku Behobia powstańcy otrzymali posiłki w składzie 300 karlistów, 2 armat oraz karabinów maszynowych na samochodach. Posiłki, które przybyły z Pompeluny, niezwłocznie ruszyły do natarcia. Na przedmieściach Behobia wre zażarta walka. Wiele pocisków pada na terytorjum francuskie.

Wczoraj w Biriatou został ciężko ranny jeden mężczyzna. W południe pozycje powstańcze były bombardowane przez lotnictwo rządowe.

Żadna część terytorjum nie była obiecana przez powstańców obcemu mocarstwu

LONDYN (Pat). B. ambasador hiszpański w Londynie markiz Merry del Val znajdujący się obecnie w angielskiej stolicy, został upoważniony przez generałów Franco, Mola i Cabanellasa do kategorycznego oświadczenia, że żadna część nie była przez powstańców obiecana jakiemukolwiek mocarstwu. Markiz Merry del Val oświadcza poza tem, że żaden z powstańczych generałów nie jest faszystą i że rząd prowizoryczny w Burgos niema w żadnym wypadku charakteru faszystowskiego.

W sprawie aktów barbarzyństwa

BURGOS (Pat). Biuro prasowe rządu tymczasowego w Burgos wystosowało do sekretarza generalnego międzynarodowej federacji dziennikarzy (F. I.) telegram z żądaniem podjęcia śledztwa w sprawie rozstrzelania w Madrycie prezesa dziennikarzy madryckich Alfonso Santa Maria.

Senat Uniwersytetu w Valladolid wystosował do uniwersytetów całego świata okólnik, domagający się podjęcia ponownego śledztwa w sprawie stracenia w Madrycie Melquiades Alvareza, przywódcy stronnictwa liberalno-demokratycznego i profesora fakultetu prawnego na uniwersytecie w Oviedo.

Kronika telegraficzna

— PRZYBYŁA DO WARSZAWY WYCIECZKA 25 KSIĘŻY i kleryków polskich ze St. Zj. A. P. i Kanady.

— ZMARŁ prezes włoskiej akcji katolickiej Augusto Ciriaci.

— KRÓL EDWARD VIII miał onegdaj przygodę, która mogła się nieszczęśliwie skończyć. Gdy król, jadąc małą łódką, znajdował się niedaleko miejscowości Aedypso w Grecji — przejechała obok w pełnym pędzie motorówka z jachtu królewskiego „Nahlin". Fale motorówki przewróciły łódkę i król wpadł do morza. Motorówka natychmiast powróciła i uratowała króla, który nie odniósł żadnych obrażeń.

—SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ TAJFUN który przeszedł 27 i 28 sierpnia nad południową Koreą, według oficjalnych danych mają katastrofalne rozmiary. Podczas burzy utraciło życie 1596 osób. Zaginęło bez wieści 1056, rannych jest 2045 osób. Fale wezbranych wód porwały przeszło 5000 domów. Około 9000 domów zostało zburzonych. Uszkodzonych jest przeszło 41 tys. domostw, zalanych przez powódź, wywołana ulewnym deszczem — 49 tysięcy. Zatonęło przeszło 2700 łodzi rybackich.

Lloyd George spotka się z Hitlerem

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Monachjum: Lloyd George wyjeżdża wieczorem z Monachjum do Berchtesgaden, gdzie spotka się z kanclerzem Hitlerem

Wysłanie nowych oddziałów brytyjskich do Palestyny

LONDYN (Pat). Korespondent Havasa dowiaduje się że wydany został rozkaz przerwania manewrów odbywających się obecnie w hrabstwie Sussex. Powodem tego zarządzenia ma być, według kół poinformowanych, konieczność wysłania nowych oddziałów do Palestyny. Władze palestyńskie nie rozporządzają jakoby obecnie dostatecznemi siłami wojskowemi, aby móc ogłosić stan wojenny. Chodziłoby tu jedynie o „demonstrację", która polegałaby na wysadzeniu na ląd nowych oddziałów brytyjskich, co mogłoby wpłynąć hamująco na ludność arabską i zapobiec ogłoszeniu stanu wojennego.

Przyjęcia u p. Premjera

WARSZAWA, (Pat). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym JE. Ks. Kubinę, b-pa częstochowskiego. Następnie pan premjer przyjął na pożegnalnej audjencji b. podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Fr. Doleżala

Zkolei pan premjer przyjął delegata Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych w Radomiu, która wręczyła panu premjerowi dyplom członka honorowego tego Stowarzyszenia.

Wreszcie pan premjer przyjął przedstawicieli duchowieństwa kościoła ewangelicko-reformowanego w Anglji z biskupem Smitchem na czele.

Poseł Arciszewski u min. Antonescu

BUKARESZT, (Pat). Poseł RP. Arciszewski odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem spr. zagranicznych Antonescu. Cała prasa zamieszcza depesze wymienione pomiędzy min. Antonescu a min. Beckiem.

Belgja zamierza również przedłużyć służbę wojskową

BRUKSELA (Pat). Komisja wojskowa, której zadaniem było opracowanie statutu obronnego Belgji, uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do możliwie najśpieszniejszego zakończenia prac nad budową kanału im. króla Alberta. Poza tem uchwalono porządek obrad podkreślający konieczność utrzymania stałych silniejszych garnizonów na zagrożonej granicy. Szef sztabu głównego oświadczył, że jedynie przedłużenie czasu służby wojskowej może umożliwić zrealizowanie tego życzenia gdyż służba ochotnicza nie zapewnia niezbędnej w tym celu ilości żołnierzy.

Ostra odpowiedź Norwegji Sowietom

w sprawie Trockiego

OSLO (Pat). Rząd norweski wręczył posłowi sowieckiemu odpowiedź na demarche ZSRR. z dnia 29 sierpnia w sprawie Trockiego. Odpowiedź, ujęła jako aide-memoire — wyraża ubolewanie spowodu formy demarche, które niezupełnie odpowiada przyjaznym stosunkom, istniejącym między dwoma krajami. Rząd norweski odpiera zarzuty sowieckie, w szczególności, że zlekceważył swe obowiązki w sprawie pobytu Trockiego.

Proklamacja „4-ej międzynarodówki"

PARYŻ (Pat). Dziś na murach Paryża ukazała się proklamacja francuskiej sekcji 4-ej międzynrodówki (trockistów) p. t. „Tajemnica procesu moskiewskiego". Proklamacja ta, pod którą podpisani są przedstawiciele różnych organizacyj skrajnie lewicowych, a m. in. francuskich anarchistów, oraz lewicy partji socjalistycznej SFIO., protestuje w sposób gwałtowny przeciw rozstrzelaniu Zinowjewa, Kamieniewa i Smirnowa i wzywa robotników francuskich do masowej manifestacji przeciw „Zbrodniom rządu moskiewskiego".

Strajk górników w Walji Południowej

LONDYN (Pat). Konflikt w kopalniach węgla w Południowej Walji znacznie się zaostrzył. W kopalni Bedwas 800 górników rozpoczęło strajk okupacyjny, zatrzymując w kopalni jednego z dyrektorów. Organizacje górnicze zapowiedziały, że w razie nieuwzględnienia ich postulatów, rozpocznie się w poniedziałek strajk generalny obejmujący 123.000 górników. Strajk wybuchł na podłożu politycznem. Mianowicie górnicy domagają się całkowitej swobody należenia do tych czy innych organizacyj zawodowych, czemu kategorycznie sprzeciwiają się przedsiębiorcy.

O balonach brak wieści

MOSKWA (Pat). Korespondent PAT'a w Moskwie donosi, że do godziny 20 nie otrzymano tam żadnych wiadomości o balonach, biorących udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta.

Podwyższenie kary bombiarzom

POZNAŃ (Pat). Sąd apelacyjny w Poznaniu ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w procesie członków stronnictwa narodowego, oskarżonych o dokonanie na terenie powiatu kościańskiego szeregu zamachów bombowych. Sąd apelacyjny podwyższył głównemu oskarżonemu Teofilowi Wałkowskiemu karę z 2 do 3 lat więzienia, oskarżonego Walczaka skazał na dwa lata więzienia, skazanym na 10 mies. więzieni wykonanie kary zawiesił. W stosunku do pozostałych oskarżonych wyrok sądu okręgowego w Lesznie zatwierdził.

Gen. Rydz-Śmigły w Nancy

Od 25 lat nie było takiej defilady we Francji

NANCY, (PAT). — Na wspaniałym placu króla Stanisława w Nancy odbył się kulminacyjny punkt uroczystości wojskowych, zorganizowanych na cześć gen. Rydza-Śmigłego. Od wczesnego rana tłumy publiczności zaległy plac oraz wszystkie przyległe ulice. Dachy pałaców otaczających plac zapełniły się setkami osób wyczekujących w skwarnym słońcu na uroczystość. Przed ratuszem stanął szpaler delegacyj i organizacyj kombatanckich z trzydziestu kilku sztandarami a wśród nich sześć sztandarów organizacyj polskich w Lotaryngji.

O godz. 9.30 gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie gen. Gamelin i generalicji dokonał przeglądu wojsk, wjeżdżając kolejno w każdą ze zbiegających się do placu w kształcie gwiazdy ulic, na których ustawione były oddziały. witany po drodze owacyjnymi okrzykami. — Następnie auto generalicji zajechało przed ratusz gdzie gen. Rydz-Śmigły przywitał się z prefektem departamentu Meurthe et Moselle Bosney, merem miasta Nancy Schmittem i konsulem R. P. Lechowskim. Następnie generał stanął na placu, mając po swej prawej ręce gen. Gamelin, po lewej zaś gen. Stachiewicza. W tym momencie na plac wjechali fantarzyści strzelców konnych. a za nimi prowadzący defiladę — dowódca 20 okręgu gen. Requin z dowódcą miejscowej dywizji gen. Fere. Generał zasalutował szpadę przed gen. Śmigłym-Rydzem i stanął na koniu u stóp pomnika Króla Stanisława nawprost gen. Rydza-Śmigłego, przed którym przy dźwiękach zmieniających się orkiestr zaczęły przeciągać kolejno pochylając sztandary pułkowe poszczególne oddziały piechoty, kawalerji, artylerji i wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Na czele defilady szedł 8 bataljon strzelców w granatowych mundurach, za nim 30 bataljon strzelców w błękitnych mundurach, dalej zaś drugi bataljon stacjonowanej w fortyfikacjach linji Maginot. piechoty fortecznej w nowo wprowadzonych bronzowych mundurach i beretach. Za nimi ukazała się kolejno orkiestra strzelców algierskich ze wschodnimi instrumentami. Strzelcy algiersey w swych barwnych mundurach niebiesko-czerwonych i białych w turbanach na głowach o twarzach spalonych słońcem afrykańskim przedefilowali wśród entuzjastycznych okrzyków i owacyj publiczności. Za nimi przeciągnęły 2 dywizjony artylerji konnej, dywizjon artylerji polowej i 8 pułk dragonów. W chwili, gdy odmaszerowały orkiestry a zaczął się zbliżać grzmot aut pancernych zmotoryzowanych i artylerji przeciwlotniczej, rozległo się dudnienie czołgów a nad placem ukazały się trzy eskadry samolotów myśliwskich oraz 1 eskadra samolotów niszczycielskich zagłuszając niemal okrzyki i owacje, które wybuchały na widok każdego oddziału.



Zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego, udającego się w samochodzie, w towarzystwie gen. Gamelin, na manewry francuskie nad Marną.

Jak twierdzili wojskowi, obecni na placu, żadne z miast francuskich, nie wyłączając Paryża, nie oglądało od 25 lat tak wspaniałej defilady. Następnie generał przeszedł przed frontem sztandarów organizacyj kombatanckich polskich i fancuskich, salutując sztandary, poczem udał się do gmachu ratuszu, gdzie w przepięknej sali króla Stanisława podano mu do podpisu złotą księgę miasta Nancy. Wobec niemilknących owacyj i wiwatów tłumów zgromadzonych na placu, gen. Rydz-Śmigły zmuszony był ukazać się na balkonie ratusza, witany okrzykiem „Niech żyje Polska i niech żyje Armja".

O godz. 11.30 gen. Rydz-Śmigły, gen. Stachiewicz i gen. Gamelin wraz z otaczającą ich generalicją odjechali do Metzu.





Jeszcze dwa fragmenty z pobytu Gen. Insp Armji gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu. Na zdjęcu na prawo — moment przeglądu przez gen. Rydza-Śmigłego w towarzystwie francuskiego ministra Wojny Daladier oddziału strzelców polskich w Paryżu ze sztandarem. Zdjęcie na lewo — przedstawia gen. Rydza-Śmigłego obok francuskiego ministra Wojny Daladiera (2) i gen. Gamelina (3) podczas defilady oddziałów francuskich.

WŁOSKI PODRĘCZNIK HISTORJI O POLSCE

Leży przed nami Somario Storico pióra Niccolo Rodolico, przeznaczony do użytku liceów we Włoszech. Tom trzeci tej książki poświęcony jest historji nowożytnej i nowoczesnej i zamyka czasy od rewolucji w kolonjach anglo-amerykańskich do 1923 roku. (wyd Florencja 1926). P. Niccolo Rodolico jest profesorem uniwersytetu w Florencji.

Z niekłamaną ciekawością kartkujemy podręcznik, z którego uczy się młodzież narodu żywiącego dla Polski przychylność a nawet, jak to często słyszymy, serdeczne uczucia. I, powiedzmy to odrazu, spotykamy się z zupełnym zawodem. Gruntowny, bardzo obszerny (sam trzeci tom liczy 403 strony bitego, drobnego druku) i szczegółowy podręcznik darzy Polskę nader niewielkiem zainteresowaniem.

Rozczarowanie gotuje jednak już sam program Oto testi per il liceo classico e scientifico, zagadnienia dla liceum klasycznego i humanistycznego (na rok szkolny 1935-36, tj. 13 rok ery faszystowskiej) zawierają w programie historji wśród argomenti t. j. kwestyj na przestrzeni od upadku cesarstwa zachodnio-rzymskiego do współczesności jedną tylko dotyczącą dziejów Polski: Le ripartizioni della Polonia. Znalazły się więc z wszystkich zjawisk historycznych rozbiory Polski w opisie zagadnień historycznych, których znajomością i zrozumieniem ma wykazać się przy egzaminie kandydat.

Pozostaje jeszcze dla autora podręcznika sposobność uwzględniania najważniejszych wydarzeń o znaczeniu głębszem i ogólniejszem w związku z innemi zjawiskami, którym daje miejsce w swym obrazie. Nadto, jeśli przeszłość tak upływała, że zawiązały się ongiś jakieś węzły — sympatji czy antagonizmu — wpleść te wspomnienia w opowiadania historyczne i nadać im właściwą barwę. Niechby skromne wzmianki, niechby tylko suche notatki, jeśli trzeźwa natura uczonego i pedagoga nie dojrzy poza martwemi hieroglifami faktów uczuć ludzi, którzy żyli i ginęli dla własnej i obcej sprawy.

Ale Niccolo Rodolico kwituje sprawy polskie niemal głuchem milczeniem. Oto wszystkie wzmianki, które zdołaliśmy znaleźć w całym podręczniku historji nowoczesnej i współczesnej.

Wypadki „particolari" w wielkiej polityce europejskiej układały się w roku 1795 pomyślnie dla Francji. Król pruski pragnął łupu w przewidywanym ostatnim rozbiorze Polski i w ułożeniu stosunków z Francją widział warunek wolnych rąk dla akcji i targów o udział w polskiej zdobyczy. Tak tedy stanął pokoj prusko-francuski w Bazylei (str. 72)

Cała epopeja napoleońska, przedstawiona nie bez sympatji dla Korsykanina („genjuszem wojskowym stoi obok Cezara i Aleksandra, genjuszem organizacyjnym przerasta ich"), nie zmiernie dokładny opis walk we Włoszech obywa się bez jednej wzmianki o Polsce i Polakach. Nie spotykamy ani jednego nazwiska polskiego („marsz. marsz Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski"), głucho o legjonach i legjonistach, którzy służąc w korpusie posiłkującym Lombardję nosili na naramiennikach napis: Gli uomini sono fratelli (Ludzie są braćmi). Widziały ich Cisalpina, Wenecja, państwo kościelne i rzeczpospolita partenopejska, wyłapywali Austrjacy, sądząc za zdradę, zbiegali bowiem ze znienawidzonych przez Włochów szeregów cesarskich pod sztandary Napoleona Bonaparte. Lecz do podręcznika szkolnego historji Włoch nie trafili. Równocześnie opisane są szczegółowo, z ambicją kronikarską, kampanje w każdem z państewek włoskich, co nie jest dziwne, gdy pionem konstrukcyjnym programu historji w szkole włoskiej są dzieje narodowe. Ale najdokładniej przedstawiono wszystkie sześć koalicyj i, oczywista, przemiany rewolucyjne we Francji i perypetje pruskie oraz austrjackie. Dopiero z okazji pokoju w Tylży słyszymy krótko o utworzeniu il Granducato di Varsavia, Księstwa Warszawskiego, które, podobnie jak królestwo Westfalskie miało stanowić posterunki flankowe, come sentinelle jakby strażnice u wrót królestwa pruskiego, pod protekcją Napoleona. W osm lat później, podczas kongresu wiedeńskiego informacja, że car podtrzymywał pruskie pretensje do Saksonji, by otrzymać wzamian wszystkie ziemie polskie. Ostatecznie wymienia się księstwo warszawskie, jako nabytek Rosji, obok Finlandji i Besarabji, pomijając milczeniem los innych ziem polskich.

Osobny rozdział poświęcony jest dziesiecioleciu reakcji po kongresie wiedeńskim i ruchom. moti del '31. Rewolucja lipcowa zanotowano z chronologją dzienną, sierpniowe powstanie w Belgji, które nie spowodowało interwencji ze strony Austrji i Rosji z powodu ruchów rewolucyjnych w Polsce i Włoszech. Tu dosłownie tyle o powstaniu listopadowem. Raz jeszcze wraca jednak Rodolico do roku 1831 w rozdziale o mocarstwach europejskich, w ustępie zatytułowanym La Russia. Po napomknięciu o pięciu latach liberalizmu Aleksandra I i krótkim epizodzie konstytucyjnym, notatka, że Polacy żywiąc iluzje co do pomocy francuskiej, powstali, wygnali Rosjan z Warszawy i ogłosili detronizację Mikołaja I. „Po bohaterskiej walce zostali zwyciężeni i pozbawieni wszelkej autonomji". Tych kilka słów

KLIM WOROSZYŁOW



W Bukareszcie krążyły ostatnio niesprawdzone wieści o udanym zamachu rewolwerowym na jednego z pięciu czerwonych marszałków, a jednocześnie sowieckiego komisarza wojny Woroszyłowa. Zamachu miał dokonać pewien zwolennik trockizmu.

W oczekiwaniu na oficjalne potwierdzenie lub zaprzeczenie tej sensacyjnej wiadomości, warto słów parę poświęcić jednej z najpopularniejszych na terenie ZSRR postaci komisarza wojny Klementija Jefremowicza Woroszyłowa, zwanego powszechnie Klimem Woroszyłowym.

PROLETARJUSZ Z KRWI I KOŚCI.

Świadectwem arystokratyczności pochodzenia jest dla zachodnio-europejskiego przedstawiciela błękitnej krwi drzewo genealogiczne, wykazujące 16 pokoleń wstecz lub udział któregoś z przodków w krucjatach. Plutokraci amerykańscy usiłują wywodzić swe rody od owych 400 rodzin pionierskich, które pierwsze przybyły po Kolumbie na ląd Nowego Świata. W dzisiejszej Rosji dumny może być ten, kto wykaże się czysto proletarjackiem, włościańskiem lub robotniczem pochodzeniem i zdoła dowieść, że do czerwonej krwi jego rodziców, dziadków czy pradziadków nie domieszała się ani odrobina pogardzanej krwi błękitnej. Pod tym względem Klim Woroszyłow bije ponoć rekord wśród innych asów ZSRR. Podczas bowiem gdy taki Dzierżyński był szlachcicem, Tuchaczewski jest potomkiem starego bojarskiego rodu, Cziczerin był arystokratą, Klim Woroszyłow jest proletarjuszem z krwi i kości.

TEMPERAMENT.

Klim, były ślusarz i syn górnika, wcześnie przejawił swój bojowy, rewolucyjny temperament. Już trzydzieści lat temu, jako młodzieniec brał czynny udział w robocie rewolucyjnej w okręgu donieckim, organizując robotnicze bojówki, zdobywając nielegalną drogą broń, wygłaszając płomienne przemówienia i t. p. Wcześnie też wybił się na prowincjonalnego prowodyra w fabryce, która go zatrudniała. W 1906 r. zetknął się Woroszyłow po raz pierwszy z Leninem na zjeździe partyjnym w Piotrogradzie. W parę lat potem, Woroszyłowa, jako zdeklarowanego już i oddanego całą duszą sprawie rewolucyjnej bolszewika, policja carska aresztowała. Skazano go na 3 lata więzienia. Kara bynajmniej nie ostudziła bojowego temperamentu przyszłego wodza czerwonej armji. Przeciwnie: utrwaliła go w przekonaniu, że należy walkę prowadzić aż do zwycięskiego końca.

REWOLUCJA.

Rewolucja październikowa wysunęła Woroszyłowa na pierwszy plan. W Woroszyłowie przejawił się wtedy znakomity organizator wojskowy. Wprawdzie pierwsze zetknięcie woroszyłowskiej „5 armji sowieckiej" z operującym wtedy na Ukrainie ekspedycyjnym korpusem niemieckim zakończyło się dla Woroszyłowa porażką, tem niemniej dalsza jego karjera wojskowa była już zapewniona.

PÓŹNIEJSZE BOJE.

Swą sławę wodza ugruntował Klim Woroszyłow w późniejszych homeryckich bojach z „białymi" wrogami nowej Rosji. Zwłaszcza głośna była jego obrona czerwonego Carycyna.

ZASZCZYTY.

Z krwawych oparów zamętu rewolucyjnego i wojny domowej wyłonił się Klim Woroszyłow, jako dostojnik wojskowy. Od 1921 r. posuwa się szybko po szczeblach drabiny hierarchicznej. Ze stanowiska dowódcy północno-kaukaskiego okręgu wojskowego przechodzi na stanowisko równorzędne nominalnie lecz faktycznie ważniejsze stanowisko w Moskwie, zaś od 1925 roku piastuje już godność najwyższą, bo godność komi[illegible] ludowego spraw wojskowych i morskich oraz przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej ZSRR. Od 1926 r. jest Woroszyłow członkiem politbiura CKWKP. Popularność tego człowieka, który niedawno został ponadto czerwonym marszałkiem jest z pewnością nie mniejsza od popularności Stalina.

JAKI KONIEC?

Woroszyłow miał zginąć od kuli zamachowca. Wiadomość ta nie jest jednak potwierdzona. Przypuszczać raczej należy, iż Woroszyłow żyje. „Bóg wie — cytujemy tu słowa rosyjskiego biografa czerwonego marszałka — jaki koniec sądzony jest karjerze ministra spraw wojskowych ZSRR? Czy ten 52-letni pierwszy marszałek nada się do ról jeszcze wybitniejszych? Czy też, zostawszy dostojnikiem rosyjskim, minister—ślusarz najzwyczajniej w świecie słodko drzemie w fotelu kremlińskim, krwią zdobytym?"

NEW.

Trocki internowany



Trocki, jak już podawaliśmy, został internowany w swej willi pod Oslo w Norwegji. Pozatem zażądano od niego, aby nie uprawiał żadnej akcji politycznej i nie utrzymywał kontaktu z komunistami Francji i innych krajów. Na ilustracji Trocki podczas omawiania warunków jego pobytu w Norwegji.

Oddalenie powództwa o 44 tys. zł.

Kasa chorych wygrała długoletni proces

Od paru lat w wydziale cywilnym sądu wileńskiego toczył się proces p. Hermenegildy Laudańskiej, domagającej się od Kasy Chorych 44,160 złotych za śmierć swego męża, który był leczony w szpitalach miejskich przez lekarzy Kasy Chorych, jak twierdziła p. Laudańska, niewłaściwie.

Jak już o tem w swoim czasie pisaliśmy początek sprawy sięga 1932 roku. P. Laudański, urzędnik kontraktowy Okr. Urzędu Ziemskiego, zachorował ciężko i udał się do lekarzy Kasy Chorych. Jeden z lekarzy sądził, że ma do czynienia z grypą, inni rozpoznali komplikacje pogrypowe, potem, p. Laudański znalazł się w szpitalu jako chory na gruźlicę. Wreszcie po paru miesiącach, gdy stan chorego był bardzo ciężki, dwaj prywatni lekarze rozpoznali w chorobie — PROMIENICĘ. Po 10 dniach pacjent zmarł.

P. Laudańska zaskarżyła Kasę Chorych do sądu, żądając aby wynagrodziła straty, które poniosła spowodu śmierci męża.

W pierwszej instancji p. Laudańska sprawę przegrała. Sąd stanął na stanowisku, że promienica jest chorobą bardzo rzadką i prawie niemożliwą do wykrycia w początkowych stadjach i uznał, że niedbalstwa względnie nieuwagi ze strony lekarzy Kasy Chorych i szpitali miejskich nie było. Z tego też względu powództwo p. Laudańskiej zostało oddalone a na rzecz Kasy zasądzono 1000 złotych kosztów obrończych.

W sądzie apelacyjnym do sprawy tej dołączono opinje nowych biegłych oraz ekspertyzę wydziału lekarskiego USB. — Opinje te również stwierdziły brak nieuwagi lub niedbalstwa ze strony lekarzy.

Sąd apelacyjny zatwierdził więc wczoraj wyrok pierwszej instancji i zasadził od p. Zaurańskiej 700 złotych kosztów sądowych. Prawdopodobnie wyrok ten zakończy ostatecznie sprawę.

Z ramienia powódki występowali adwokaci Rodziewicz i Eydrygiewicz, z ramienia Kasy Chorych obecnie Ubezpieczalni Społecznej — adw. Olechnowicz, a z ramienia zaś magistratu, który był pozwany do sprawy, adw. Popiel.

(W).

Migawki sowieckie

Co to jest Komintern?

Pewien znajomy, który bawił ostatnio w Moskwie i niedawno stamtąd powrócił, opowiedział mi następujący ciekawy epizod:

Przy przyjęciu do wyższych szkół sowieckich odbywają się egzaminy. Otóż jedna z kandydatek na egzaminie z „poligramoty" (nauka o polityce) na pytanie „Co to jest komintern"? nie znalazła odpowiedzi. Nigdy nie słyszała o podobnej instytucji. Czyżby to było myżliwe? Dziewczyna, która w 1936 roku ukończyła szkołę średnią w Moskwie, nie wie nic o kominternie? — „To chyba idjotka jakaś?" — „Nic podobnego. Bardzo inteligtutna i oczytana panienka".

Przypomina mi to jeden dawny „symboliczny" artykuł Radka, z tych czasów, gdy jeszcze „znajdował się w niewoli trockizmu". Pisał o jakimś narodzie, który przybył na północ z krajów południowych. Miał w swej mowie określenia szeregu przedmiotów, których na północy nie było. Używał tych wyrazów, ale z biegiem czasu przestał rozumieć, co te wyrazy oznaczają, bo następne pokolenia tych przedmiotów na własne oczy nie widziały. Następną fazą rozwoju zaś była śmierć niezrozumiałych zbędnych wyrazów.

Niepewni sojusznicy

W numerze naszego pisma z dnia 1 września ukazał się mój artykuł „Emigranci rosyjscy na Dalekim Wschodzie", omawiający warunki bytu i nastroje tych „małych sojuszników" Japonji przeciwko Sowietom. Tymczasem nadeszła wiadomość, że Japończycy aresztowali i rozstrzelali 40 emigrantów rosyjskich, zamieszkałych w Mandżuko koło granicy sowieckiej, pod zarzutem... tajnej współpracy z Sowietami. Tak twierdzi przynajmniej sztab armji kwantuńskiej. Źródła sowieckie dementują tę wiadomość, wyrzekają się wszelkiej współpracy z „białymi bandytami Siemionowa" i tłumaczą a reszt i rozstrzelanie tych emigrantów chęcią Japończyków osiedlenia wzdłuż granicy sowieckiej w Mandżuko rezerwistów japońskich zamiast emigrantów rosyjskich. Tłumaczenie to nie trafiło mi do przekonania. Ziemi w Mandżuko nie brak i Japończycy mogliby w sposób bardziej pokojowy przeprowadzić odpowiednie przesiedlenie, gdyby byli pewni lojalności emigrantów rosyjskich. Prawdopodobnie mieli powody jej nie ufać. Ewolucja Sowietów pod rządami Stalina czyni ten kraj mniej sympatycznym dla rozmaitych lewicowców, natomiast może wywoływać u „prawdziwie rosyjskich ludzi" całkiem inne uczucia...

Nie jest więc nieprawdopodobne, że „biali bandyci Siemionowa" współpracowali z wywiadem sowieckim, szczególnie jeżeli uwzględnimy, że nie była to chyba praca honorowa.

Sp.

Norwegja nie wydali Trockiego

MOSKWA (Pat). Według nadeszłych tu nieoficjalnych wiadomości, rząd norweski w odpowiedzi na notę sowiecką w sprawie pobytu Trockiego w Norwegji miał podkreślić, iż udzielił Trockiemu i jego żonie azylu pod warunkiem, że nie będzie się on czynnie zajmował polityką bieżącą. Zdaniem rządu norweskiego, Trockij zobowiązania tego dotrzymuje i dlatego rząd norweski nie może odmówić mu prawa azylu, które przyznaje wszystkim emigrantom politycznym.

Komunikacja lotnicza między ZSRR a Czechosłowacją

MOSKWA (Pat). Wczoraj otwarta została regularna komunikacja lotnicza pomiędzy ZSRR a Czechosłowacją. Trasa wynosi 2400 km.

—oOo—

Renesans fortepianu i żywej muzyki

Ze Stanów Zjednoczonych i z Anglji nadchodzą ciekawe informacje o formalnym renesansie muzyki „żywej", t. j. nie mechanicznej, oraz w związku z tem z ogromnem ożywieniem w przemyśle fortepjanowym. W USA. rok ubiegły zaznaczył się w dziedzinie produkcji i zbytu fortepjanów i pianin jako najlepszy od lat 15. Według sprawozdania związku fabrykantów pianin i fortepjanów w stanie New York ogólny obrót w przemyśle tym w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1935 r. wyniósł o 23 proc więcej, niż w roku 1934, o 91 proc. więcej niż w r. 1933 i o 115 proc. więcej niż w 1932 roku. Fabryki fortepjanów pracują teraz na dwie zmiany i nie mogą podołać zamówieniom. Odczuwa się też brak wykwalifikowanych robotników w tym dziale przemysłu oraz — co daje dużo do myślenia — brak sił nauczycielskich w dziedzinie gry fortepjanowej. Wszystko to razem, zdaniem fachowców, wskazuje na nawrót do muzyki żywej, na przesycenie muzyką mechaniczną, która w postaci audycyj radjowych oraz gramofonów spełniła już swoje zadanie wychowawcze, zjednując dla muzyki szerokie warstwy społeczeństwa, które teraz, wobec lepszej konjunktury gospodarczej, pragną skolei wstąpić na wyższy stopień kultury i z biernego konsumenta muzyki stać się odtwórcą w tej dziedzinie sztuki.

To samo zjawisko widzimy w Anglji, gdzie fabryki fortepianów pracują na dwie i trzy zmiany, aby móc wydołać zapotrzebowaniu, które jest wyłącznie przytem krajowe. Tutaj również przyczynia się do poprawy sytuacji w tej dziedzinie i ogólna poprawa sytuacji gospodarczej w kraju, co pozwala szerszym sferom na kupno pianin i fortepjanów. Należy dodać jeszcze, iż jako nabywcy tych instrumentów muzycznych występują w Anglji w dużej mierze szkoły miejskie i prywatne oraz instytucje samorządowe.

ratuje sytuację. Jednym i tym samem tchem załatwia się jednak już całą resztę. Że była la revolucione polacca del 1863, w której walczyli i polegli niektórzy patrjoci włoscy. O Polakach zaś, którzy walczyli za sprawę włoską ani słowa. Charakteryzując panowanie Aleksandra II informuje podręcznik o metodach rusyfikacji Polski na wzór pruski i o despotyzmie, który srożył się za jego czasów nietylko w stosunku do Polski, lecz całego imperjum rosyjskiego.

W opisie stosunków w Austrji od kongresu wiedeńskiego do unji austrjacko-węgierskiej (1867) nawet z nazwy nie wymieniono zaboru polskiego, choć jest mowa o Czechach, Węgrach, Włochach i ruchach w roku 1848. Tylko w tabelce statystycznej narodów wchodzących w skład Austrji podano 5 miljonów Polaków obok 8 miljonów Czechów i Słowaków, 3,5 miljona Rusinów i 6 miljonów Serbo - Kroatów.

W analizie spraw europejskich na przełomie wieku 19 i 20 oraz przyczyn wojny światowej kwestji polskiej niema. Nie istnieje też ona w czasie zawieruchy wojennej, choć spotykamy epizody walk toczonych na ziemiach polskich np. o Przemyśl, w Karpatach, pod Gorlicami. Legjony i Józef Piłsudski przemilczani, taksamo jak później wojna polsko-bolszewicka i bitwa pod Warszawą. Młody Włoch jest przeświadczony, że aktywnego ruchu polskiego w dobie wielkiej wojny nie było. Nie słyszy o czemś podobnem nawet po kapitulacji Bułgarji, gdy powstały uciśnione narody, uogionalità oppresse: Słowianie południowi, Jugosłowianie i Czesi. Z wiarą w nasze (t. j. włoskie i francuskie) wojska pułki ochotników czeskich walczyły o państwo narodowe. Formacyj polskich w tym rzędzie zabrakło, na czoło słowiańskich czynów zbrojnych i dążeń niepodległościowych wysunęli się Czesi.

Nakoniec, w nowym assetto politico, obrazie politycznym, znalazła się Polska wraz z Czecho-Słowacją. „Czechy i Polska są jakoby dwiema strażnicami ustawionemi nawprost Niemiec"

Rola strażnicy maluje się w wyobraźni włoskiego historyka nieodmiennie, jak w czasach Napoleona.

Ostatni ton jest nietylko przykry, lecz wręcz niesmaczny.

Z wojną Włoch z Austro-Węgrami — pisze prof. Rodolico — wiązały swe nadzieje różne ludy i terytorja, a w następstwie jej wyniku Czesi, Słowacy, Rumuni, Polacy, Kroaci i Serbowie nie znaleźli się w roli zwyciężonych. Że państwa sukcesyjne zawdzięczają bardzo wiele traktatom zawartym w rezultacie zwycięstwa Koalicji, jest niewątpliwe. Czy jednak istotnie tyle ich nadziei wiązało się z wojną Włoch z Austrją? I coby o tym długu wdzięczności powiedzieli waleczni Serbowie?

Jak widać narody, jak jednostki, popadają w egocentryzm i pychę. Nie dostrzegają drugich a wyolbrzymiają siebie. Przodują w tem dziejopisarze, zwłaszcza przy pisaniu podręczników szkolnych. Jeżeli stosunki między narodami, których niejako wspólność w przeszłości nie jest chimerą, lecz realnym faktem, mają rozwijać się na jakiejś poważniejszej pożywce duchowej niż ceremonjalne oświadczenie dyplomatów, wymieniane od czasu do czasu, — zasady komponowania podręczników szkolnych muszą ulec gruntownej rewizji.

Podręcznik prof. Rodolico pozostawia jak się okazuje, niemało do życzenia w tym względzie w stosunku do Polski. Nie figuruje on w ostatnim spisie podręczników dla szkoły średniej, reklamowanych przez jedną z największych firm wydawniczych we Włoszech (Societa Edistrice Internazionale). Prawdopodobnie dlatego, że nie nosi on wyraźnie ducha faszystowskiego i jest doń tylko powierzchownie adaptowany. W katalogu na 13 rok ery faszystowskiej zalecane są podręczniki kilkunastu autorów, w tem nowości Glozzi'ego, Viale'a i Celotti'ego.

Wartoby poddać badaniu z tego samego stanowiska, któremu podległ Sommario profesora Niccolo Rodolico.

A. H.

Wieści z Nadbałtyki

O przemyśle litewskim

W Litwie jako kraju rolniczym przemysł jest stosunkowo słabo rozwinięty i posiada charakter przetwórczy. Ciężkiego przemysłu Litwa nie posiada z braku niezbędnych surowców, jak węgiel, rudy żelaza, metali i innych.

Po wojnie światowej największy rozwój zaznaczył się w przeróbce produktów rolnych. Pod względem rozmiarów przeróbki na pierwsze miejsce wysunął się więc przemysł spożywczy. Jest to ta gałąź przemysłu przetwórczego, której powstanie i rozwój datuje się od czasów powstania państwa litewskiego.

Znaczny spadek zaznaczył się natomiast w przemyśle metalowym, który przed wojną mimo braku ku temu naturalnych warunków (brak surowców) i dzięki specyficznym warunkom politycznym wykazywał znaczny rozwój. Przemysł ten koncentrował się przeważnie na pograniczu niemiecko rosyjskiem na terytorjum znajdującem się pod zaborem rosyjskim.

Do jego rozwoju przyczyniał się ten fakt, że, w ówczesnej Rosji spowodu zbyt niskiego stopnia uprzemysłowienia, opłacało się sprowadzać z Niemiec wszystkie potrzebne dla produkcji metalowej surowce oraz wyrabiać maszyny i narzędzia (przeważnie służące do uprawy roli).

Przemysł metalowy należał wówczas do najbardziej rozwiniętych gałęzi przemysłu na terytorjum obecnego państwa litewskiego. Obok przemysłu metalowego dzięki wielkim zasobom surowcowym w kraju, największy rozwój wykazywał przemysł drzewny, który koncentrował się przeważnie w Szawlach, Kownie i Kłajpedzie.

Ponieważ Kłajpeda znajdowała się w rękach niemieckich. Niemcy posiadali w swojem ręku niejako „klucz" od przemysłu drzewnego i rozciągając nad nim kontrolę, ciągnęli z tego znaczne zyski. Przemysł drzewny zdołał utrzymać swój dawny poziom. Należy zaznaczyć, że przemysł ten przed wojną nie był w stanie rozwinąć się w takim stopniu, jaki mógłby osiągnąć gdyby Kłajpeda nie była odcięta granicą polityczną od obszarów leśnych gospodarczo ciążących ku niej. Wskutek tego spław drzewa Niemnem do Kłajpedy z obszarów przynależnych wówczas do Rosji, był bardzo utrudniony, a czasami nawet całkiem uniemożliwiony, zależnie od polepszenia się lub pogorszenia się stosunków politycznych między temi dwoma państwami. Po wojnie światowej pod tym względem sytuacja się polepszyła, ale tylko częściowo, gdyż nadal większa część ziem, stanowiących obszar naturalnego ciążenia ku Kłajpedzie, oraz około 70 proc. surowca drzewnego z lasów systemu niemeńskiego pozostaje odcięta od dróg spławnych ku morzu. Przemysł drzewny na tych terenach z powodu braku dobrych stosunków Polski z Litwą przeżywa obecnie znaczne trudności i przez to został w znacznym stopniu zahamowany, spław zaś drzewa Niemnem uniemożliwiony.

Zasoby masy drzewnej w państwie litewskiem są stosunkowo skromne, ogólny procent zalesienia jest znacznie mniejszy niż w Polsce. Po przysłowiowych puszczach litewskich nie zostało prawie już śladu. Kompleksy lasów, które jeszcze pozostały, znajdują się obecnie poza terytorjum państwa litewskiego.

Wobec tego, że lasy są prawie już na wyczerpaniu, otoczono je szczególną opieką. Należy też zaznaczyć, że w miesiącu sierpniu br. na Litwie został wypracowany projekt czteroletniego planu (na lata 1936—1940) eksploatacji lasów. Celem tego planu jest zapewnienie należytej opieki obszarów leśnych oraz podniesienie jakości lasów, przez wyrąbanie mniej wartościowych drzew, jak osina, i zastąpienie ich więcej wartościowemi (np. świerk). Posiadane przez Litwę obok drzewa innych materjałów budowlanych ma doniosłe znaczenie. Dzięki nim ruch budowlany na Litwie rozwijał się bez większych przeszkód.

Litwa posiada znaczną ilość piasków szklanych, kamienia wapiennego i glin ceramicznych posiada też margiel, mogący służyć do produkcji cementu. Z glin miejscowych wyrabia się obficie cegły, kaflę i sączki dreniarskie.

Zapewnia to Litwie pewną samowystarczalność w budownictwie, które po wojnie przybrało na znaczeniu z powodu wielkiego wyniszczenia zabudowań podczas działań wojennych.

Obok przemysłu spożywczego i drzewnego znaczny wzrost wykazał przemysł tekstylny, który koncentruje się przeważnie w m. Kłajpedzie, w Kownie i Szawlach.

Przemysł metalowy obecnie posiada tylko znaczenie lokalne. Pozatem wyrabia się na Litwie papier i wiele innych przedmiotów. Gałęzie te mają mniejsze znaczenie. Przemysł skórniczy obsługuje prawie wyłącznie rynki miejscowe. Rozwój przemysłu nie osiągnął jeszcze t. zw. punktu „nasycenia", gdyż Litwa sprowadza znaczną ilość gotowych towarów przemysłowych, które mogą być produkowane w kraju.

Naskutek tego przemysł w Litwie ma duże widoki rozwoju, czego wyrazem jest stały aczkolwiek dość powolny, wzrost produkcji, oraz ilości zatrudnionych robotników w przemyśle.

S. T.

Anglja nie zawiesi imigracji Żydów do Palestyny

LONDYN, (Pat). Głównym tematem wczorajszego posiedzenia gabinetu brytyjskiego była sytuacja w Palestynie. Rząd brytyjski w dalszym ciągu stoi na gruncie deklaracji jaką minister kolonij Ormsby-Gory złożył w izbie gmin w czerwcu rb., stwierdzając, że komisja królewska nie rozpocznie swych prac, zanim nie ustanie kamp. tererystyczna. Rząd brytyjski zdecydowany ma być nie czynić żadnych koncesyj pod presją teroru. Raczej prawdopodobne jest że w razie przeciągania się aktów gwałtu zarządzony zostanie stan wojenny w Palestynie.

RZĄD BRYTYJSKI MA WYCHODZIĆ Z ZAŁOŻENIA, ŻE ZAWIESZENIE IMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ NIE BYŁOBY W OBECNYCH WARUNKACH UZASADNIONE.

Komitet do spraw neutralności wobec Hiszpanji

Niemcy przystąpią ale z zastrzeżeniem

LONDYN, (Pat). Reuter donosi oficjalnie, że ZSRR, Węgry i Finlandja wyraziły zgodę na uczestnictwo w komitecie koordynacyjnym do spraw neutralności wobec wydarzeń hiszpańskich, który zbierze się w Londynie przypuszczalnie w przyszłym tygodniu.

Berliński korespondent Reutera donosi, że kanclerz Hitler rozważał obecnie sprawę wyznaczenia delegata Niemiec do tego komitetu. Sprawa ta w zasadzie została pozytywnie zdecydowana jednak mają być jeszcze uregulowane sprawy zakresu kompetencji komitetu oraz jego sposobów działania. Strona niemiecka wyraża w tej sprawie szereg krytycznych zastrzeżeń.

LONDYN. Gabinet brytyjski rozważał sytuację, wywołaną wojną domową w Hiszpanji. Rząd portugalski wyraził swoją godę na udział w komitecie nadzorującym porozumienia w sprawie nieinterwencji, jaka obradować ma w Londynie z tem zastrzeżeniem jednak, że zakres kompetencyj komitetu zostanie dokładnie zdefinjowany przed zbraniem się komitetu. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem dyskusji między rządem francuskim i brytyjskim.

Brytyjski charge de 'affaires w Berlinie dokonał wczoraj demarche wobec rządu niemieckiego, nalegając na przyśpieszenie odpowiedzi rządu niemieckiego w sprawie udziału Niemiec w tym komitecie.

Nowy dekret w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą

WARSZAWA. (Pat). W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 67 ogłoszono dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 sierpnia rb. wchodzący w życie z dniem 3 bm. zmieniający dekret z dnia 26 kwietnia w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi.

Zmiana dotyczy art. 2 dekretu z dnia 26 kwietnia i w sposób wyraźny określa sytuację prawną Banku Polskiego, precyzując, że zakazom i ograniczeniom zawartym w dekrecie oraz w wydanych na jego podstawie rozporządzeniach wykonawczych podlegają obroty dokonywane na prowadzonych przez Bank Polski rachunkach cudzoziemców.

W ZSRR. zboże gnije na pniu

Zamiast traktorów sierp

MOSKWA (Pat). Ze Stalińska donoszą: w Syberji zachodniej 80 proc. zboża jest jeszcze na pniu. Plan sprzętu zboża wykonywany jest dziennie zaledwie w 1 proc. Kołchozy tłumaczą się niepogodą, lecz, jak donoszą „Izwiestja", podczas pogody sprzęt zboża również nie wyglądał lepiej. Siew jesienny idzie źle spowodu braku nasion, tymczasem zaś żyto leży na pokosie i już wyrosło. W rejonie Stalińska dostarczono państwu zaledwie 55 tonn zboża zamiast przewidywanych 1200.

MOSKWA, (Pat). Z Krasnojarska donoszą: w kraju krasnojarskim do 25 sierpnia skoszono zaledwie 12 proc. zasiewów. W roku ubiegłym o tej samej porze skoszono 5 razy więcej. Żniwa w kraju krasnojarskim odbywają się w sposób najbardziej prymitywny przy pomocy sierpa a maszyny rolnicze stoją bezczynnie.

Ciemno będzie w czerwonej Moskwie

PARYŻ, (Pat). Władze miejskie w Moskwie zwróciły się do zarządów organizacyj handlowych i innych O ZMNIEJSZENIE KONSUMCJI PRĄDU ELEKTRYCZNEGO O 15 PROC. Na wypadek niezastosowania się do tego zarządzenia dopływ prądu będzie przerwany.

Żądanie to nie jest przez władze niczem uzasadnione, lecz prawdopodobnie należy je przypisać niedostatecznej produkcji. Jak wiadomo od 7 dni w Moskwie brakuje gazu.

Sowiety w wyścigu zbrojeń zajmują 1-e miejsce

LILLE, (Pat). Dziennik „La Croix du Nord" podaje w artykule p. t. „Uzbrojona Rosja" szczegóły zmilitaryzowania republik sowieckich. Dziennik notuje m. in. iż młodzież rosyjska od lat 16 odbywa ćwiczenia wojskowe. W budżecie przewidziano kwoty 14 MILJARDÓW RUBLI NA SAME TYLKO CELE WOJENNE, PODCZAS GDY NP. CAŁY BUDŻET FRANCJI WYNOSI MNIEJSZĄ SUMĘ. Rozbudowa floty morskiej (szczególniej wielkich łodzi podwodnych) nowoczesne fortyfikacje wyspy Katlin (gdzie w ciągu 4 lat 14.000 robotników stworzyło coś w rodzaju „Malty bałtyckiej"), a wreszcie ogromny wysiłek militarny na Dalekim Wschodzie itp.

dowodzą, zdaniem dziennika, że Rosja Sowiecka jest może tym właśnie krajem, który w światowym wyścigu zbrojeń zajmuje pierwsze miejsce.

Japonja „bojkotuje" w Mandżurji konsulów sowieckich

MOSKWA (Pat). Agencja TASS donosi o niezwykle nieżyczliwem ustosunkowaniu się japońskich władz w Mandżurji do konsulatów ZSRR. W Cycykarze namawiają władze japońskie służbę domową konsulatów ZSRR do porzucenia pracy oraz zakazują kupcom sprzedawania czegokolwiek personelowi tych konsulatów. Wysocy urzędnicy administracji japońskiej odmawiają przyjmowania u siebie konsulów sowieckich. W miejscowości Pogranicznaja panują podobne stosunki. Energiczny protest generalnego konsula ZSRR w Charbinie nie wpłynął w niczem na zmianę sytuacji.

Czerwona kawalerja wyrusza na front



Przed wyruszeniem na front pod Saragossą oddziały milicji z czerwonym sztandarem na czele, demonstracyjnie przeciągają ulicami Barcelony.

Dwaj członkowie Stronnictwa Ludowego odstawieni do Berezy

WARSZAWA (Pat). Dnia 2 września odstawieni zostali do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj członkowie stronnictwa ludowego pow. bocheńskiego, woj. krakowskiego — Paweł Pagacz, prezes koła stronnictwa w Siedlcu oraz Stanisław Bielecki z Cerekwi za urządzenie wbrew zakazowi władz administracyjnych nielegalnych zgromadzeń publicznych stronnictwa ludowego oraz za działania sprzeczne ze spokojem i bezpieczeństwem publicznem.

Pożar fabryki w Łodzi

ŁÓDŹ (Pat). Dzisiaj o godzinie 19 wybuchł groźny pożar w wykańczalni, farbiarni i suszarni „Braci Geyer" przy ul. Zgierskiej 96. Pożar wybuchł w chwili gdy w fabryce pracowało 200 robotników. Zanim zdążyli oni opuścić mury fabryki cały budynek stanął w płomieniach. Na miejsce pożaru przybyło 6 oddziałów straży pożarnych, które zajęły się ratowaniem robotników oraz lokalizowaniem ognia. Jeden z robotników, 66-letni Józef Soczyński, który wyskoczył z płonącej fabryki, spadł na przejeżdżający samochód straży pożarnej, odnosząc ciężkie obrażenia.

Straty spowodowane pożarem przekraczają 100 tys. zł. Fabryka była ubezpieczona.

Zakończenie prac Podkomisji Meljoracyjnej na granicy polsko-łotewskiej

Podkomisja Meljoracyjna do Mieszanej Polsko-Łotewskiej Komisji Delimitacyjnej odbyła w Brasławiu w dniu 29 sierpnia rb. konferencję na której został omówiony ostateczny rozdział i rozmiar wykonanych robót meljoracyjnych. Pozatem przedmiotem obrad była sprawa konserwacji robót do czasu przekazania wykonanych urządzeń meljoracyjnych władzom administracyjnym.

Konferencja brasławska zamknęła trzyletni okres pracy polsko-łotewskiej podkomisji meljoracyjnej — w którym to okresie współpraca ekspertów meljoracyjnych obu państw kształtowała się w atmosferze wzajemnej uprzejmości i objektywnem ustosunkowaniu się do wszstkich zagadnień technicznych, pomimo często dużych trudności.

Ze względu na ograniczenia dewizowe wszelkie rozrachunki robót dokonywały się w jednostkach pracy, a każdą czynność techniczną podkomisja meljoracyjna ekspertów sprowadzała odpowiednim spółczynnikiem do podstawowej jednostki pracy. Jednostkę pracy stanowiła praca wykopu 1 m. sześc. torfu.

Skład personalny podkomisji meljoracyjnej w całym okresie czasu nie ulegał zmianie, a jako eksperci meljoracyjni występowali ze strony Polski inż. W. Kropiwnicki, ze strony Łotwy Inż. Egens Abolins — w skład podkomisji wchodzili ponadto kierownicy robót granicznych — inż. Brunon Wiszniewski i asystent politechniki w Rydze inż. Juljusz Baumanin.

Po ukończeniu obrad w imieniu wojewody wileńskiego inżynierów łotewskich pożegnał w Brasławiu, kierownik oddziału Wodno Meljoracyjnego Urzędu Wojewódzkiego — inż. W. Kropiwnicki, dziękując za owocną współpracę.

Wycieczka dziennikarzy fińskich przyjedzie również do Wilna

W dniu 14 września przybywa do Polski na zaproszenie Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, wycieczka dziennikarzy fińskich, złożona z 9 osób. Dziennikarze fińscy przybędą do Polski morzem. W ciągu 8 dniowego pobytu zwiedzą goście z Finlandji Gdynię, Poznań Katowice, Kraków, Warszawę i Wilno, skąd w dniu 22 bm odlecą specjalnym samolotem do Finlandii. W Warszawie podejmowani będą dziennikarze fińscy przez prezydium Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Wycieczka nad Narocz

Wycieczki nad Narocz cieszą się ogromnem powodzeniem zarówno wśród przyjezdnych, jak i miejscowych turystów. Systematycznie organizowane przez Związek Propagandy Turystycznej wypady nad największe w Polsce jezioro, ułatwiły bliższe jego poznanie.

O pięknie i uroku okolicy naroczańskiej świadczy fakt wykupywania działek położonych przy brzegu, który w tym sezonie przybrał masowy charakter.

Kolejna 8 wycieczka Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej wyruszą w niedzielę 6 września o godz. 7 rano z przed lokalu ZPT. Mickiewicza 32. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 9 zł. Powrót do Wilna o godz. 22. Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela biuro Związku Propagandy Turystycznej. Mickiewicza 32 — tel. 21-20 codziennie w godz. 9—15, 17—19.

Tyfus

Ostatni tygodniowy wykaz zachorowań zakaźnych notuje kilkadziesiąt wypadków duru (tyfusu brzusznego w województwie wileńskiem. W tej sprawie zwróciliśmy się do władz sanitarnych z zapytaniem o przyczynę wzrostu tyfusu. Inspektor lekarski dr. Turuto, udzielając wyjaśnień, wskazał jako główne przyczyny: upalne lato i pojawienie się wielkiej ilości much.

Zarazki tyfusu brzusznego znajdują się głównie w kale ludzkim, na którym przesiaduje mucha domowa, która też przenosi te zarazki na pokarmy i napoje. Wskutek upałów i wysychania studzien ludność wiejska i małomiasteczkowa pije często wodę zanieczyszczona ściekami z ustępów.

Doniedawna uboższa ludność utrudniała walkę z chorobami zakaźnemi ukrywając wypadki zachorowań. Przyczyną tego była obawa przed ponoszeniem kosztów leczenia szpitalnego. Obecnie wskutek inicjatywy władz sanitarnych, wszystkie wydziały powiatowe rezerwują w swoich budżetach pewne pozycje na bezpłatne leczenie.

Tyfus brzuszny jest trudny do zwalczania, ponieważ człowiek po przebytej chorobie przez długi czas roznosi zarazki, a niektórzy osobnicy — choć to rzadko się zdarza — pozostają roznosicielami tyfusu brzusznego przez całe życie. To też w niektórych małych państwach kulturalnych, np. w Danji, władze sanitarne spisują wszystkich nosicieli, żeby skutecznie walczyć z tą chorobą. W naszem 34-miljonowem państwie byłoby to trudne do przeprowadzenia, gdyż trzebaby zbadać kał i mocz całej ludności. Pochłonęłoby to ogromne sumy. Jednakże i u nas już stosują akcję zapobiegawczą. Mianowicie w Warszawie wszystkie osoby, trudniące się sprzedażą i wyrobem artykułów spożywczych, poddawane są badaniom czy nie są roznosicielami zarazków. Jak się dowiadujemy w Wilnie również zapoczątkowano tę akcję.

Zarząd miejski Grodna wydał do ludności ostrzeżenie wskutek zanotowania w Grodnie wielu wypadków tyfusu brzusznego. Jak wykazało dochodzenie, wypadki zakażenia powstają wskutek używania przez ludność ubogą wody z Niemna i podejrzanych studzien Wobec tego zarząd wydał do ludności odezwę, w której zabrania ludności używania na codzienne potrzeby kuchenne brania wody z Niemna i postawił ostrzegające tablice w każdem podejrzanem o chorobotwórcze bakterje miejscu. Przeprowadzono badania chemiczne w grodzieńskiej studni artezyjskiej, które wykazały, że woda, dostarczana miastu przez wodociągi miejskie jest jedną z najzdrowszych w całem państwie i nie zawiera żadnych bakteryj chorobotwórczych.

Rzeźnia na środku ulicy

Adam Dudarewicz, mieszkaniec wsi Saluniki, gminy rudomińskiej, jest właścicielem niedużego gospodarstwa rolnego. Jedną z ważniejszych pozycyj jego małego gospodarstwa była krowa. Mleko częściowo spożywał, częściowo sprzedawał i bardzo cenił tę pozycję dochodu.

Ostatnio jednak Dudarewicz przeżywał spowodu swej krowy wielkie zmartwienie. Bydlę zachorowało. Przestało dawać mleko. Lada dzień spodziewał się katastrofy. Sąsiedzi radzili:

— Nie zwlekaj Adamie, idź do weterynarza, on ci dopomoże.

Mądry zawsze usłucha dobrej rady. Wybrał się więc wczoraj Adam do miasta, pędząc przed sobą chore bydlę.

Po długiej wędrówce przyszedł wreszcie do Wilna. Minął ul. Wiłkomierską i znalazł się w ruchliwem centrum miasta. Szedł środkiem ulicy trzymając krowę na powrozie. Mijały go ciężkie arbony, ruchliwe taksówki, rozrzucające dętkami błoto dorożki konne. Kmiotek zdążał na ul. Ostrobramską do lekarza weterynarji.

W chwili jednak, kiedy znalazł się w wąskim przesmyku wylotu ul. Wileńskiej, tuż przed gmachem magistratu, z krową coś się zrobiło. Czy choroba tak szybko się rozwinęła, czy też dostała ataku sercowego" na widok świeżo odremontowanego gmachu siedziby naszego Zarządu Miejskiego, faktem jest, że zaczęła słabnąć. Wreszcie legła pośrodku jezdni. Zrozpaczony kmiotek usiłował ją pędzić dalej, lecz nie było już rady. Krowa wyraźnie zdychała.

— Co tu robić? Nawet mięsa nie będzie — pomyślał zrozpaczony. Nagle umysł jego przeszyła kapitalna myśl.

Wydobył z za cholewy zabłoconych butów nóż i nic sobie nie robiąc z przepisów o uboju, energicznie ratnął karmicielkę po gardle...

Krew buchnęła szerokim strumieniem, oblała jakąś przechodzącą niewiastę, zalała chodnik oraz świeżo malowaną ścianę budynku magistrackiego.

Widok był zaiste okropny: bydlę tarzające się po gładkich kamieniach jednego z ułamków nowoczesnego bruku wileńskiego, okrzyki wystraszonych niewiast, duża kałuża krwi na jezdni i chodniku, zbrukany krwią wieśniak z nożem...

Policjant interwenjował z miejsca. Kmiotka zatrzymał i odstawił do pierwszego komisarjatu PP. Tuszę zarżniętej krowy przewieziono furą magistracką do rzeźni.

W komisarjacie Dudarewicz oświadczył:

— Nie miałem innego wyjścia. Chciałem uratować przynajmniej mięso.

Kto zna stosunki naszej wsi, daruje wieśniakowi jego „przewinienie". Sądzimy, że władze tak właśnie postąpią. (c)

Wpisy i warunki studjów na U. S. B.

USB. posiada 6 wydziałów i 3 studja specjalne, a mianowicie Wydziały: 1) Humanistyczny, 2) Tologiczny, 3) Prawa i Nauk Społecznych wraz ze Studjum Specjalnem Historji Prawa Litewskiego, 4) Matematyczno-Przyrodniczy z istniejącem przy nim Studjum Rolniczem, 5) Lekarski wraz z osobnym Oddziałem Farmaceutycznym i 6) Sztuk Pięknych.

Liczba nowowstępujących kandydatów jest ograniczona na Wydziałach Mat.-Przyr. i Lekarskim oraz na Studjum Rolniczem i Oddziale Farmaceutycznym, Wydziały Lekarski wraz z Oddz. Farmaceutycznym oraz Prawa i Nauk Społecznych nie przyjmują wcale wolnych słuchaczów, zaś na Wydz. Hum. i Mat.-Prz. oraz na Studjum Rolniczem przyjęcia wolnych słuchaczów ograniczone są do minimum.

Przyjmowanie podań o przyjęcie w poczet studentów (i wolnych słuchaczy) Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się na wszystkich wydziałach (oprócz Lekarskiego i Oddziału Farmaceutycznego) w czasie od 21 września do 3 października b. włącznie. Na Wydziale Lekarskim i Oddziale Farmaceutycznym podania przyjmowane będą tylko od 1 do 18 września włącznie. Od osób ubiegających się o przyjęcie, są pobierane opłaty manipulacyjne w kwocie 10 zł.

Do podań o przyjęcie na wszystkie wydziały dołączyć należy: 1) metrykę w oryginale; 2) świadectwo dojrzałości; 3) wypełnioną kartę indywidualną: 4) 2 fotografje, (Wydział Sztuk Pięknych wymaga 3 fotografij luźnych); 5) życiorys; 6) kwit Kwestury o uiszczeniu 10 zł. opłaty manipulacyjnej; 7) świadectwo z badania lekarskiego.

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy i Studjum Rolnicze wymagają oprócz ogirynałów także odpisów metryki i świadectwa dojrzałości.

Nadto ci, którzy się przenoszą z innej szkoły akademickiej, winni dołączyć świadectwo odejścia z tej uczelni. Ci zaś, którzy mają najmniej półroczną przerwę między ukończeniem szkoły średniej a obecnem zgłoszeniem się o przyjęcie do Uniwersytetu, winni dołączyć świadectwo moralności.

Wreszcie kandydaci w wieku poborowym winni przedstawić rejentalny odpis dokumentu wojskowego, stwierdzającego ich stosunek do służby wojskowej.

Na Wydziale Lekarskim kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na I kurs medycyny, poddani będą wstępnemu egzaminowi konkursowemu.

Na Oddziale Farmaceutycznym egzamin konkursowy odbędzie się z botaniki i chemji.

Egzaminy te odbędą się po zakończonem przyjmowaniu podań. Dla osób, zwolnionych z wojska, egzaminy konkursowe odbędą się w okresie od 15 października do 15 listopada. Taksa egzamicyjna wynosi 30 zł.

Studenci, rozpoczynający studja na Wydziale Humanistycznym, będą poddani z początkiem roku akademickiego 1936—37 egzaminowi wstępnemu.

Na Wydziale Sztuk Pięknych kandydaci poddawani są egzaminowi wstępnemu z rysunku i malarstwa. Egzamin odbywa się w czasie 23. 9. do 5. 10. rb. Taksa egzaminacyjna wynosi 20 zł.

Wiadomości radjowe

NAJWYŻSI KIEROWNICY OŚWIATY PUBLICZNEJ PRZEMAWIAJĄ PRZEZ RADJO.

Minister Świętosławski i wicemin. Błeszyński przed mikrofonem.

Poza armją — oświata publiczna jest jedną z najżywszych trosk Rządu Rzeczypospolitej Rząd nasz, mimo szczupłości budżetu państwowego robi wszystko, by tylko szkolnictwo nasze postawić na najwyższym poziomie. Mnożą się w Polsce budynki szkolne, w roku bieżącym powiększono wydatnie etaty nauczycielskie szkół powszechnych.

Oto rozpoczyna się nowy rok szkolny. Izby szkolne napełniają się gwarem młodych głosów, wypoczętych po okresie wakacyjnym, radośnie witających kolegów i nauczycieli. Lecz okres ten często troską zasnuwa oblicza rodziców i opiekunów. Łącznie bowiem z ponownym otwarciem podwojów szkolnych przychodzą nowe wydatki na ubranie i książki, nowe kłopoty, jak też dalej rozwijać się będą dusze i umysły młodzieży?

Obecny rok szkolny jest i dlatego ważny, że stanowi on dalszy etap realizacji nowych programów szkolnych, na wszystkich szczeblach nauczania. W roku bieżącym 1936/37 funkcjonować będą m. in. szkoły średnie zawodowe nowego typu, jak: kupieckie, rzemieślnicze, techniczne i t. p.

W poglądach na sprawy szkolne panuje u nas jeszcze dość duży chaos, któremu towarzyszy częstokroć brak należytego zrozumienia tych zagadnień ze strony społeczeństwa.

Totez radjosłuchacze napewno z radością powitają wiadomość, iż najwyżsi kierownicy oświatowi w państwie zwrócą się i do starszych i do młodszych z odpowiedniemi przemówieniami przez mikrofon.

I tak 4 września o godz. 20.50 Minister WR i OP. prof. dr. W. Świętosławski mówić będzie do rodziców i wychowawców „O pracy nauczyciela".

Nazajutrz t. j. 5 września wiceminister WR i OP. płk. J. Farek Błeszyński o godzinie 17.40 zwróci się z przemówieniem do młodzieży szkół średnich Rzeczypospolitej, p. t. „Apel do pracy"

Oba te przemówienia radjowe będą niejako inauguracją — obyż jaknajowocniejszego — roku szkolnego

POLITURKA

Dla wilnian określenie „politurszczyk" nie jest obce. Jest to typ mocno zrośnięty z kociemi łbami naszego miasta. Widzimy go często wieczorami w świetle latarni elektrycznej chwiejącego się na nogach. Oczy ma zaczerwienione. Z ust, gdy zagadnie przechodnia, bucha niemiły zapach politury.

Politura i samogon — to zło Wileńszczyzny. Samogon konkuruje z powodzeniem z monopolem na prowincji, zaś w Wilnie pierwszeństwo należy się politurze.

„Politurszczycy" mają własne źródła zakupu. Nie wszędzie sprzedadzą politurę, lecz są małe sklepiki, dziesiątorzędne knajpy, w których sprzedaż politury, bynajmniej nie dla celów technicznych, stanowi główną pozycję obrotu i dochodu.

KLUB POLITURSZCZYKÓW NA SCHODACH.

W swoim czasie policja wileńska zlikwidodowała nawet zorganizowany klub „politurszczyków". „Zebrania towarzyskie" odbywały się w klatce schodowej jednej z kamienic przy ul. Mostowej oraz w ogrodach miejskich. W zimie „życie towarzyskie" klubu koncentrowało się w „Cyrku" przy ul. Połockiej.

Mimo likwidacji tego klubu, mimo wykrycia kilku źródeł sprzedaży politury i walki prowadzonej przez władze policyjne i administracyjne z tym objawem, ilość politurszczyków nie zmniejsza się. O obyczajach panujących wśród politurszczyków świadczy następujący wypadek:

WALKA O KONSUMENTKĘ.

Zygmunt Rzepnicki (Nowogródzka 63) jest „politurszczykiem". Podobno piją również politurę jego żona i domownicy. W tych dniach w mieszkaniu jego odbywała się libacja. Za stołem biesiadnym siedzieli: głowa rodziny, jego żona oraz ich sublokatorka Jukiewiczówna, licząca 23-ci rok życia.

Zakopcona lampa naftowa rzucała mdłe światło na brudny stół, zastawiony zakąskami i politurą.

Nagle drzwi mieszkania się otworzyły i do wnętrza wtargnął dorożkarz Grzybowski, który zamknąwszy drzwi na kłódkę od wewnątrz z furją rzucił się na Rzepnickiego zadając mu cios żelaznym wałkiem po głowie. Następnie dorożkarz zranił nożem swoją b. sublokatorkę Jukiewiczównę oraz Rzepnicką, poczem ulotnił się.

Rannym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe, zaś policja wszczęła dochodzenie celem wyjaśnienia powodów napaści. Okazały się one istotnie charakterystyczne.

DOBRA KONSUMENTKA.

Jukiewiczówna od dłuższego czasu mieszkała w charakterze sublokatorki u dorożkarza Grzybowskiego. Żona tego ostatniego trudni się sprzedażą politury, zaś Jukiewiczówna należała do jej stałych klijentek. Ostatnio jednak Jukiewiczówna postanowiła wyprowadzić się i za namową Rzepnickiej wynajęła „kąt" w jej mieszkaniu.

Z chwilą odejścia Jukiewiczówny Grzybowscy stracili nietylko DWA ZŁOTE MIESIĘCZNIE KTÓRE PŁACIŁA JUKIEWICZÓWNA ZA KĄT, LECZ STAŁY DOCHÓD ZE SPRZEDAŻY POLITURY, bowiem Jukiewiczówna dowiedziała się o nowem źródle zakupu w którem Grzybowska otrzymywała trunek po niższej cenie.

Te okoliczności stanowią przyczynę krwawego najścia na mieszkanie.

Grzybowski stanie przed sądem za napad i poranienie Rzepnickich i Jukiewiczówny, zaś żona Grzybowskiego zostanie pociągnięta do odpowiedzialności za sprzedaż politury dla celów nietechnicznych. (c).

Jeszcze jeden „powstaniec"

Stanisław Czerski (Beliny 1) liczący 14 wiosen, zapragnął przechylić szalę zwycięstwa na stronę powstańców w Hiszpanji. Mówił o tem w domu, szeroko rozwodził się przed kolegami, snując plany bohaterskich wyczynów, aż pewnego dnia konsekwentnie realizując swe zamierzenia, zbiegł, zabierając uprzednio tatusiowi kilka złotych.

Czerski — ojciec złożył o ucieczce „powstańca" meldunek w policji. Niebawem „bohater" powrócił pod strzechę rodzicielskiego domu.

Tajemnicza trumna

Onegdaj policja została zaalarmowana tajemniczo brzmiącą wiadomością.

W odległości 16 kilometrów od miasta, koło traktu Lidzkiego, niedaleko wsi Zagorje, gminy rudomińskiej w gąszczu leśnym znaleziono trumnę drewnianą z widniejącym na niej krzyżem prawosławnym zrobionym ze złotego papieru.

Trumnę zauważył gajowy. Widok jej tak przeraził gajowego, że co tchu pobiegł do Rudomina i zasapany złożył na posterunku meldunek o makabrycznem odkryciu.

Policja udała się na miejsce wypadku i trumnę znalazła. Była próżna.

Skąd się znalazła w lesie — niewiadomo. (c)

KURJER SPORTOWY

O REWIZJĘ UCHWAŁY W SPRAWIE HELJASZA.

Zarząd PZLA. otrzymał pismo od Warty poznańskiej, w którem Warta domaga się rewizji uchwały w sprawie Heljasza i wszczęścia śledztwa.

Jednocześnie komunikujemy, że pogłoski o rzekomej rezygnacji Warty z udziału w mistrzostwach Polski nie potwierdzają się.

HELJASZ MOŻE STARTOWAĆ W ZAWODACH KRAJOWYCH.

Jak nas informuje zarząd PZLA., Heljasz nie został zdyskwalifikowany, a jedynie zawieszony i to wyłącznie w odniesieniu do startów w zawodach reprezentacyjnych.

Z wypoższego wynika, że Heljasz nadal ma prawo startu w zawodach o charakterze krajowym.

WALASIEWICZÓWNA ZAPROSZONA DO FINLANDJI.

Fiński Związek Lekkoatletyczny zaprosił Walasiewiczównę na zawody międzynarodowe w dn. 3—6 bm.

Zarządy PZLA. i Warszawianki wyraziły już swą zgodę na wyjazd Walasiewiczówny na powyższe zawody.

ESTONJA — ŁOTWA.

W Tartu rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Estonja — Łotwa. Po pierwszym dniu prowadzi Estonja w stosunku 44:36 pkt.

O PUHAR BAŁTYCKI.

W Rydze odbył się turniej piłkarski o puhar Bałtycki pomiędzy Estonją, Litwą i Łotwą.

W meczu Łotwa — Estonja zwyciężyli Łotysze 2:1.

SOWIECKIE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE.

W Moskwie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Sowietów przy udziale 556 zawodników. Na zawodach tych ustanowiono 16 nowych rekordów związkowych. Ciekawsze wyniki notujemy.

10 klm. — Znamenskyj 31:45,6 sek.
200 m. — Liulko 21,6 sek.
200 m. pań — Rogożina 25,8 sek.

WŁOCHY — JAPONJA.

W Rzymie odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Włochy — Japonja, zakończony zwycięstwem Włochów w stosunku 92:81 pkt.

W 19 rozegranych konkurencjach Włosi zajęli 12 pierwszych miejsc, Japończycy — 7. — Najlepsze wyniki notujemy:

800 m. — Lanzi 1:52,3 sek.
Tyczka — Niszida 425 cm.
Wzwyż — Asakuma 198 cm.
5000 m. — Murakoso 14:46,1 sek.
400 m. — Lanzi 48,7 sek.

4 razy 400 m — Włochy 3:17,6 sek., nowy rekord Włoch.

IMPONUJĄCE CYFRY.

„Kraft durch Freude", organizacja stanowiąca część składową niemieckiego Arbeitsfrontu prowadzi wśród swych członków wychowanie fizyczne i sport w niezwykle szerokiej skali.

Rok 1935 legitymuje się w tej organizacji następującemi liczbami:

180 000 godzin ćwiczebnych przy udziale 3 miljonów 349 tys. 817 uczestników.

W pierwszem półroczu br. zarejestrowano 3 miljony uczestników.

Początek sezonu

Wrzesień —to jesień, a przynajmniej początek sezonu jesiennego. We wszystkich dziedzinach życia, które w ciągu dwu miesięcy oddawały się błogim wywczasom, rozpoczyna się ruch.

Ożywienie panuje też wśród graczów loteryjnych, bo właśnie 9 września rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej, by zakończyć się dwudziestego ósmego tegoż miesiąca wylosowaniem głównej wygranej — miliona złotych.

Zresztą nie tylko milion stanowi atrakcję tego ciągnienia. Dzięki pewnym posunięciom, jak naprzykład skasowanie wygranych seryjnych oraz ciągnień specjalnych i t. p., można było dokonać w planie zmian bardzo dla graczów korzystnych. Tak więc, niezależnie od trzech wygranych po sto tysięcy złotych i dziewięciu po pięćdziesiąt tysięcy, wprowadzono cztery nowe wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda; zwiększono ilość wygranych po dwadzieścia tysięcy złotych, z dziesięciu na piętnaście, zaś wygranych dziennych, których wysokość ustalono na dwadzieścia pięć tysięcy złotych, z czternastu na siedemnaście i t. d. A zatem, jak widać, szanse uzyskania jednej z większych lub średnich wygranych znacznie się wzmogły.

Ponieważ od ciągnienia dzieli nas już tylko kilka dni, przeto należy śpieszyć się z odnowieniem losu. Szczęścia powinni spróbować również ci, którzy w czasie wakacyj letnich zaniedbali gry w pierwszych trzech klasach bieżącej loterji, możliwości są tak duże, iż wydatek na los bardzo im się opłacić może.

Młodzieży, na boiska!

Ulicami Wilna przeciągnęły wczoraj szeregi uczącej się młodzieży. Rozpoczął się rok szkolny. Nowy etap pracy, pracy, która będzie niewątpliwie ciężka która wymagać będzie systematyczności i poświęcenia.

Leżą niezapisane zeszyty, nowe książki. W niejednej szkole są nowi profesorzy a w niejednej klasie są również nieznani koledzy, których nie było w roku ubiegłym.

Wilno w ciągu dwóch dni zaludniło się. — Stało się miastem żywem, wesołem, miastem młodzieży szkolnej.

Witamy więc tych wszystkich młodych ludzi u progu nowego roku szkolnego.

Sądzimy, że jak władze szkolne, tak też rodzice i sama młodzież w pełni zrozumienia potrzeb zaczną pracować nietylko nad zdobyciem wiedzy, nietylko nad pogłębieniem nauki, ale i nad kulturą fizyczną. Bo czegoż warta będzie nauka, jeżeli zacznie szwankować zdrowie.

Zamiast lekarstw, zamiast gorzkich pigułek i przykrych proszków, zamiast do apteki, idźmy wszyscy na boiska sportowe. Bierzmy oszczepy, dyski, wiosła, rakiety tenisowe i w chwilach wolnych od nauki uprawiajmy sport, a wówczas i nauka lepiej pójdzie i silniej czuć się będziemy, słowem będziemy mogli łatwiej wysiedzieć dzień szkolny na ławce szkolnej.

Sport nie pozwoli nam garbić się. Sport zachowa na długie lata uśmiech młodości, będziemy wierzyć w szczęście, w radość życia.

Jest jednak i tutaj pewne „ale". Uprawiajmy sport, bez przesady. Młodzież przeważnie zawsze ulega entuzjazmowi chwili, a wówczas zapomina o innych obowiązkach, stara się dopędzić Owensa, czy skoczyć wyżej od Johansona. Nie biegajmy tempem Kucharskiego, czy Walasiewiczówny, nie starajmy się narazie naśladować mistrzów bieżni, a uprawiajmy sport dla samego sportu, powiedzmy dla radości życia, dla zdrowia, a gdy przyjdzie odpowiedni czas, gdy ten czy inny uczeń zacznie zwracać na siebie uwagę swych wychowawców fizycznych jako specjalni uzdolniony, to wówczas będzie można podyskutować i zastanowić się, jak to zrobić, żeby nie ucierpiała ani nauka, ani sport.

Społeczeństwo polskie po igrzyskach olimpijskich w Berlinie zaczęło zdawać sobie sprawę z tego, że siłą odżywczą sportu jest właśnie młodzież szkolna. Bez niej szkoda mówić o postępie. Jeżeli nie zostanie właściwie rozwiązana kwestja zakazu uprawiania sportu przez młodzież, a raczej zezwolenia młodzieży na należenie do klubów sportowych, w dalszym ciągu sypać się będą narzekania, a sport polski nie wzmocni szeregów.

Są to sprawy dotyczące każdego z nas, ale nie każdy z nas ma wpływ na te sprawy. Dziś, gdy narazie pod tym względem niema żadnych zmian, musimy jednak być święcie przekonani, że tak, jak władze szkolne, tak też i sama młodzież szkolna zda sobie sprawę z ogromnego znaczenia uprawiania sportu właśnie w okresie chodzenia do szkoły, w okresie rozwijania się organizmu.

Dlatego też dziś'aj o tych sprawach piszemy, bo temat jest aktualny. Chcemy być dobrze zrozumiani. Nie mówimy o rekordach i nadzwyczajnych wysiłkach młodzieży, a o sporcie dla samego sportu.

Nieprawdą jest, że sport dostępny jest tylko dla tych, którzy są silni i zdrowi. Jest to bardzo często spotykane zdanie. Silny i dobrze zbudowany chłopak, czy dziewczynka z punktu widzenia społecznego mniej może potrzebują sportu, niż wątli, nodorozwinięci.

Musimy dbać o kulturę sportową. Musimy wpajać szlachetne hasła nietylko rywalizacji sportowej, ale również hasła codziennej szarej pracy: systematyczność, uczciwość, zrozumienie potrzeby własnej korzyści, oszczędność czasu. Przy sporcie czy gimnastyce te wszystkie cechy mają ogromne znaczenie.

Zapomnieliśmy jeszcze o jednem, o zaufaniu. Miejmy zaufanie do wychowawców fizycznych. Oni napewno dobrze życzą. Oni napewno zawsze dokładają wszelkich starań, żeby czy to lekcja gimnastyki, czy trening na boisku wypadły jak najlepiej. A więc wszyscy razem do pracy!

Jeżeli w ten sposób rozpoczęty zostanie rok szkolny, jeżeli wykorzystywać będziemy umiejętnie wolny czas od nauki, niewątpliwie i nauka nie będzie nikomu straszna i cel będzie osiągnięty.

Sport i nauka nie kolidują z sobą. Trzeba tylko dobrze ułożyć pragram dnia. Usystematyzować pracę. Trzeba umieć pogodzić konieczność, obowiązek i pożyteczną przyjemność.

JAROSŁAW NIECIECKI.

Studenci szkół wyższych według wyznań

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba studentów i wolnych słuchaczy szkół wyższych w Polsce w roku 1934-35 przedstawiała się według wyznań następująco: wyznanie rzymsko-katolickie 36,7 tys. studentów, grecko-katolickie 1,5 tys., ewangelickie 1,3 tys., prawosławne 1,3 tys., mojżeszowe 1,1 tys., studenci innych wyznań 200 osób.

Studenci wyznania rzymsko-katolickiego stanowili 76,4% ogólnej liczby studentów, mojżeszowego 14,8%, grecko-katolickiego 3,1%, ewangelickiego i prawosławnego po 2,7% i studenci innych wyznań 0,3%.

W porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym liczba studentów wyznania rzymsko-katolickiego zwiększyła się o 2,5 proc., mojżeszowego zmalała o 2,2%, grecko - katolickiego zmalała o 0,5%, prawosławnego wzrosła o 0,2 %, ewangelickiego oraz innych wyznań pozostała bez zmiany.

Nowe odznaczenia firmy „Pod Bukietem" w Warszawie

Wprawdzie kuchnia polska miała swych zwolenników zagranicą już dawniej, jednak dopiero po odzyskaniu niepodległości Polski przemysł gastronomiczny zyskuje sobie imię na rynkach zagranicznych.

Z jednej strony, nasza kuchnia oraz szereg mało lub wcale nieznanych zagranicą potraw regjonalnych zdobywają sobie doskonałą opinję wśród odwiedzających Polskę cudzoziemców, z drugiej strony — na rynkach zagranicznych pojawiają się polskie wyroby gastronomiczne w postaci konserw puszkowych i zyskują sobie pierwszorzędną opinję u prawdziwych znawców sztuki kulinarnej.

Pionierem eksportu zagranicę wysokowartościowych konserw puszkowych jest znana stołeczna firma „Pod Bukietem", która już od 1926 r. prowadzi eksport do państw europejskich, Ameryki, Afryki i t. d. swych wyrobów, tak chlubnie zapisanych na kartach naszego przemysłu gastronomicznego.

Wyroby firmy „Pod Bukietem" zostały ocenione zagranicą, wyrazem czego było uzyskanie przez firmę najwyższego odznaczenia — Grand Prix i Wielkiego Złotego Medalu na Międzynarodowej Wystawie Przemysłowej w Londynie w 1932 r.

Świeżo mamy do zanotowania nowy sukces firmy, która na Międzynarodowej Wystawie „Exposition du confort dans l'habitation" w Brukseli otrzymała za swe wyroby kulinarne i konserwy puszkowe również najwyższą nagrodę: Grand Prix i Wielki Złoty Medal.

Podkreślić należy, że zakłady gastronomiczne „Pod Bukietem" są jedyną w Polsce firmą w dziale przemysłu restauracyjnego, eksportującą od szeregu lat swe wyroby zagraniczne oraz nagrodzoną najwyższemi odznaczeniami za wysoki poziom swych wyrobów.

Mrówki groźniejsze od drapieżników

INTELIGENTNY WRÓG.

Czarne mrówki, t. zw. mrówki wędrowne, są plagą Afryki południowej i środkowej. Nic żyjącego nie może się oprzeć atakowi czarnych mrówek, przed niezliczonemi legjonami których uciekają w Afryce wszystkie zwierzęta, nie wyłączając słonia.

Mrówki te odznaczają się wielką inteligencją, rozwinęły u siebie talent strategiczny; słysząc co opowiadają o nich naoczni świadkowie pochodów tych owadów, możnaby przypisać im zupełnie słusznie ludzki rozum.

ATAK CZARNEGO LEGJONU.

Jeden ze znanych podróżników angielskich, badacz tajemnic puszczy środkowo-afrykańskiej, Fr. K. Pease, stykał się niejednokrotnie z czarnym ludem mrówczanym. Gdy obozował wraz z tragarzami w okolicach Nairobi obudziło go w nocy niesamowite wycie zwierząt. Zerwali się wszyscy; wysłani na zwiady murzyni wrócili zdyszani, wystraszeni, z hiobową nowiną: mrówki! Z gorączkowym pośpiechem wyciągnięto bańki z benzyną i rozlano je wokół obozu. Ledwo ukończono przygotowania nadciągnęły już ze wszystkich stron czarne legjony. Mrówki zatrzymały się przed rozlaną benzyną, której zapachu nie znoszą. Ale po pewnej chwili uformowały coś w rodzaju pomostu żywego przerzuconego przez oblane benzyną miejsce. Trzeba było zatamować atak: podpalono benzynę, buchnęło płomieniem kolisko zatoczone naokoło obozu. Z sykiem i trzaskiem spalił się żywy pomost z mrówek.

PRZEPRAWA PRZEZ RZEKI.

Fr. K. Pease stwierdził też, że mrówki przeprawiają się w swych pochodach przez taką przeszkodę nawet jak szeroka rzeka. Zczepiają się one w gęsty kłąb, tworzą żywą kulę, która stacza się do wody; prąd niesie tę kulę i w końcu dobija ona do przeciwległego brzegu; tu rozpada się odrazu i znów rozpoczyna swój marsz naprzód. Wędrują mrówki przeważnie w nocy, lub też przez gęste zarośla, gdzie nie dochodzi słońce. Nie znoszą one słońca podzwrotnikowego, które — jak twierdzą murzyni — zabija je podobno.

NIEMA NIEPOKONANYCH.

Wyposażone w silne szczęki, czarne mrówki porają się łatwo z każdym przeciwnikiem. Atakowi miljardów tych małych a żarłocznych stworzeń nie oprze się nawet słoń. K. Pease podaje, iż widział szkielet słonia obgryzionego do czystej kości przez mrówki. Kolonje, osady, na które napadły mrówki, wyglądają po przejściu ich, jakby je kto wymiótł do czysta: nagromadzone np. w osiedlu Mieji w Liberji zapasy żywności, waty, opatrunków etc. zniknęły zupełnie po dwugodzinnym pobycie mrówek. Nierzadkie są też wypadki, że ludzie zaskoczeni przez mrówki zjadani są żywcem przez te straszne owady.

SKĄD I DOKĄD?

Z plagą mrówczaną walczą w Afryce, ale— jak dotąd — bez wielkiego skutku. Mrówki pojawiają się nagle, niewiadomo skąd, ciągną olbrzymią masą, kolumnami długiemi na paręset metrów szerokim frontem. Popasają dzień, dwa, dopóki nie pożrą wszystkiego, co się znajduje w domu czy polu i jak nagle przyszły, tak nagle też znikają. **mk.**

Kawalerja egipska w marszu



Zdjęcie nasze daje malowniczy obraz współczesnej kawalerji egipskiej, jadącej w czasie dorocznych ćwiczeń na rozległych piaszczystych pustyniach Egiptu.

Kalendarzyk łowiecki na październik

Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w październiku przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, daniele-rogacze (do 15 października), jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny - kozły (w woj. poznańskim i pomorskim), sarny-kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, norki, wiewiórki, *zające szaraki (w woj. wileńskim, nowogródzkim i poleskim przez cały miesiąc*, w pozostałych do 15 października), zające bielaki, głuszce-koguty, głuszce-kury, cietrzewie-kury bażanty-koguty (do 15 października), bażanty-kury, dzikie indyki-samce (do 15 października), dzikie indyki - samice (do 15 października), czarne bociany, dropie, dropie-kamionki (strepety), puhacze (oprócz woj. wileńskiego), żubry, bobry, kozice i świstaki.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Nowe szkoły w pow. wilejskim

Budownictwo szkolne w powiecie wilejskim przybrało bardzo pocieszające tempo. Obecnie buduje się 18 nowych szkół: 12 z nich to szkoły imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, pozostałych 6 finansuje samorząd przy wydatnej pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Oprócz 10.000 zł. wyasygnowanych na każdą szkołę im. Marszałka przez Rząd, gmina jest zobowiązana kupić drzewo w lasach państwowych po specjalnie zniżonych cenach i dostarczyć niefachowej robocizny. Za kilkanaście tysięcy staną budynki zupełnie dostosowane do potrzeb szkoły wiejskiej.

Trzy szkoły są już gotowe, dziatwa rozpoczęła w nich nowy rok pracy i myśli o przygotowaniach do uroczystego poświęcenia, które odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca.

Należy zaznaczyć, że na powiat wilejski przydzielono 15 nowych etatów nauczycielskich.

W. R.

Nowa spółdzielnia w pow. oszmiańskim

Ruch spółdzielczy, zataczający coraz większe kręgi dotarł i do Gudogaja w pow. oszmiańskim. Małe osiedle, bo liczące zaledwie 400 mieszkańców, mające jedynie tę dogodność, że leży tuż przy stacji kolejowej, dzięki ogromnemu wysiłkowi dwóch ludzi wierzących w przyszłość spółdzielczości, doczekało się poświęcenia lokalu spółdzielni „Zgoda" (z odpowiedzialnością udziałami). Aktu poświęcenia w dniu 30 ub. m. dokonał ks. Niemecki, proboszcz z Ostrowca. Do zebranych członków i zaproszonych gości przemówił w imieniu „Społem" p. Antoni Namieciński, kierownik „Społem". Oddziału w Wilnie który w wyczerpujących słowach wytłumaczył zebranym cele i zadania spółdzielczości.

W imieniu Zarządu przemawiał p. Rabajczyk, kier. miejscowej szkoły.

J. R.

Zwiększenie popytu na skóry krajowe

Według charakterystyki Związku Przemysłowców Garbarzy, obroty w dziale skór chromowych w czerwcu były w dalszym ciągu ożywione. W związku z ograniczeniami dewizowemi i płynącemi stąd trudnościami ze sprowadzaniem surowych skór z zagranicy, dał się zauważyć zwiększony popyt na miękkie skóry krajowe. Produkcja w czerwcu utrzymała się mniej więcej na poziomie miesiąca poprzedniego. Ceny wyrobów gotowych pozostały bez zmian, natomiast tendencja na surowiec krajowy była mocna.

W zakresie branży futrzanej, sprawozdanie Związku przewiduje, że najbliższa przyszłość wpłynie na polepszenie sytuacji, ze względu na pewne ułatwienie przywozu, związane z targami wileńskiemi.

Obfite połowy ryb na jeziorze Narocz

Z nad jeziora Narocz nadchodzą wiadomości, że sezon bieżący obfituje w nezwykle obfite połowy ryb, szczególnie zaś sielawy, którą zawalone są miejscowe składy.

Ryby masowo transportowane są do Wilna i innych miast Polski. Największym odbiorcą w Wilnie jest fabryka konserw rybnych „Bałtyk".

O cegłę dla wsi i ceramikę dla miast

Glina — jedno z niewykorzystanych bogactw Wileńszczyzny

Izba Rzemieślnicza w Wilnie dąży ostatnio do podniesienia poziomu i do zwiększenia ilości warsztatów ceramicznych na terenie województwa wileńskiego.

W związku z tem zorganizowano w Rakowie koło Olechnowicz w połowie lipca rb. 6-ciotygodniowy kurs ceramiki dla garncarzy Wileńszczyzny. Kurs ten ukończyło **z wynikiem bardzo dobrym 18 rzemieślników.** W ubiegłą niedzielę w Rakowie odbyło się rozdanie dyplomów, która to uroczystość połączona była z otwarciem wystawy wyrobów ceramicznych absolwentów kursu. Wystawa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa i przedstawicieli administracji państwowej z p. starostą Protasewiczem na czele.

Trzeba podkreślić przytem, że starosta Protasewicz, doceniając w pełni znaczenie rozwoju warsztatów ceramicznych w Rakowie, słynącego już ze swoich wyrobów tego rodzaju w czterech województwach północno-wschodnich, otaczał i nadal otacza tę akcję b. troskliwą opieką.

Garncarze Rakowa ozdabiają swoje wyroby ceramiczne **motywami oryginalnemi,** które zostały wypracowane na miejscu. O powodzeniu pierwszych wyrobów, ozdobionych temi motywami, może świadczyć ten **fakt, że wszystkie** eksponaty wystawy absolwentów kursu zostały rozkupione w ciągu paru godzin.

Jednocześnie z akcją dokształcania garncarzy Izba Rzemieślnicza bada możliwości zakładania nowych warsztatów. W tym celu naskutek specjalnego apelu ze wszystkich gmin Wileńszczyzny — z **kilkuset miejscowości — nadesłano próbki gliny,** które są obecnie badane przez specjalistów dla ustalenia przydatności pokładów gliny do wyrobów ceramicznych i cegły. Otóż początkowe badania wykazały, że **Wileńszczyzna posiada w bardzo wielu miejscowościach glinę pierwszorzędnej jakości,** nadającej się do wyrobu wszelkiego rodzaju artystycznej ceramiki. Dalsze badania są w toku.

Izba Rzemieślnicza zamierza dążyć także do zorganizowania możliwie w każdej gminie najtańszych **„wiejskich" cegielni,** któreby zatrudniały bezrobotnych wieśniaków i dostarczały tanią cegłę (o 60 proc. od cen normalnych) dla budowy pieców wiejskich (może nareszcie znikną doszczętnie chaty kurne) i do budownictwa na wsi wogóle.

Plan tej akcji, zakrojonej **na szeroką skalę** jest obecnie opracowywany w szczegółach, o których będziemy jeszcze pisali obszernie.

(W).

Nieurodzaj w pow. brasławskim

W ciągu miesiąca sierpnia r. b. w powiecie brasławskim we wszystkich gminach działały komisje szacunkowe, które ustalały rozmiary klęski nieurodzaju, spowodowane tegoroczną posuchą.

Naskutek orzeczeń komisyj szacunkowych urząd skarbowy w Brasławiu odesłał do izby skarbowej około 2.000 podań indywidualnych z wnioskami o zastosowanie ulg w płatności podatku gruntowego za rok bież., a około 1.000 spraw jest jeszcze w toku załatwienia.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— ZASTOSOWANIE „SUCHEGO LODU". Stężony bezwodnik kwasu węglowego wysuwa się obecnie na czoło w chłodnictwie przemysłowem dzięki swej niskiej temperaturze oraz właściwościom bakterjobójczym. Posiada on olbrzymie zalety przy transporcie łatwo psujących się ładunków. Jak wiadomo, Polska posiada na terenie Krynicy olbrzymi zapas bezwodnika kwasu węglowego. W roku bież. Państwowe Zakłady Zdrojowe w Krynicy przystąpiły do wytwarzania bezwodnika kwasu węglowego. Władze kolejowe zwróciły uwagę na daleko idące możliwości zastosowania „suchego lodu" do przewozów kolejowych jako środka chłodzącego. W roku bieżącym przeprowadzone mają być badania i przewozy doświadczalne z tym środkiem chłodzącym na linjach kolejowych w dyrekcjach południowych i zachodnich.

— „WILNO". Do portu w Gdańsku przybył statek Żeglugi Polskiej „Wilno" z ładunkiem 2813 tonn rudy żelaznej. Transport ten wyładowano w rekordowym czasie 8 godzin w basenie dla towarów masowych.

AUSTRJA

— PERSPEKTYWY WZROSTU WYWOZU DRZEWA Z AUSTRJI. W kołach gospodarczych spodziewane jest duże ożywienie w eksporcie drzewa austrjackiego, a mianowicie do Włoch, gdzie przewiduje **się obecnie duży** ruch budowlany naskutek zniesienia podatku od nowych domów wartości mniejszej niż 25 tys. lirów. Poza tem wzrost wywozu drzewa austrjackiego nastąpi do Węgier jako kompensata za pszenicę węgierską oraz do Niemiec.

CZECHOSŁOWACJA

— KAUCZUK ZE SPIRYTUSU. W Czechosłowacji przygotowywane są obecnie próby do wyrobu syntetycznego kauczuku ze spirytusu według patentu rosyjskiego. W Rosji kauczuk taki produkowany jest już przez dwie fabryki

AMERYKA

— NIEPOMYŚLNA SYTUACJA EKSPORTOWA KAWY BRAZYLIJSKIEJ. Pisma brazylijskie uderzają na alarm z powodu słabnącej pozycji kawy brazylijskiej na rynkach zagranicznych. Produkcja kawy ma dla Brazylji olbrzymie znaczenie. Do niedawna Brazylja pokrywała około 3/4 światowego zapotrzebowania na ten artykuł. Dzienniki podkreślają, że mimo wzrostu spożycia kawy w świecie w ostatnich latach o 3 miljony worków, eksport kawy z Brazylji powiększył się tylko o 1,2 milj. worków, co stanowi 1/16 całego wywozu brazylijskiego. Równocześnie daje się zauważyć wzrost eksportu kawy z państw konkurujących z Brazylją.

— LIKWIDACJA ZAMROŻEŃ POLSKICH W BRAZYLJI. Poselstwo R. P. w Rio de Janeiro otrzymało od Banco do Brasil zapewnienie, że stosownie do poprzedniego porozumienia reszta zamrożonych należności eksporterów polskich w Brazylji zostanie zlikwidowana w ciągu najbliższego miesiąca. Likwidacja odbędzie się w drodze transferu gotówki. Zamrożenia te pochodzą z lat 1932/34, kiedy w Brazylji obowiązywały ograniczenia dewizowe. Obecnie w stosunku do towarów polskich Brazylja nie stosuje żadnych ograniczeń w przekazywaniu na-

---

Ludwik Weinert Wilton 17

PANTERA

Powieść sensacyjna

Grace wydawało się, że śni. Ledwie skończyła kąpiel, a już Fanny była spowrotem przy niej, zręcznie pomagając się ubierać. Naraz jej bladoniebieskie oczy rozszerzyły się i tęga kobieta w niemem zdumieniu wzrok utkwiła w delikatnych plecach dziewczyny, na których był wytatuowany wielki, wstrętny rysunek.

— Boże, co pani tutaj ma? — wyrwało jej się i w tej chwili Grace zbudziła się ze wspaniałego snu. Błyskawicznie zakryła dłonią napiętnowane miejsce, a smagła jej twarz ze wstydu i wzburzenia stała się jeszcze ciemniejsza. Ale kobieta nie spostrzegła tego, dając upust swemu zdumieniu w niekończącym się potoku słów.

— Przecież to kubek w kubek takie samo stworzenie, jak te, co tutaj mamy. Czy pani słyszała już ich wycie? Stoi tam taka duża klatka — ruchem ręki wskazała ogród za oknem. — Czasami tak okropnie jęczą, że człowiekowi robi się strasznie. Ale niech się pani nie obawia — dodała śpiesznie, widząc, że dziewczyna się wzdryga — doskonale są strzeżone. Pilnuje ich Hindus, za którym chodzą posłusznie, jak psy. Właściwie, nie jest to żaden Hindus — sprostowała sumiennie — w każdym jednak razie wygląda na Hindusa i wogóle jest z jakiejś pokrewnej rasy. Ale z jakiej racji takie wstrętne zwierzę znalazło się na pani delikatnej skórze, tego nie mogę pojąć. Jak pani pozwoli na to, żeby się coś podobnego stało?

Tak trajkocząc, czesała jednocześnie z wielką zręcznością ciemne loki dziewczyny, ale wkońcu zamilkła, jakgdyby oczekując odpowiedzi.

— Nie wiem sama, jak to się stało — odpowiedziała Grace krótko, a Fanny ze zdumienia aż zaniemówiła. Naraz przeszło jej przez myśl, że dotknęła prawdopodobnie drażliwego punktu i dziewczynie może być nieprzyjemnie mówić o tem, pośpieszyła więc naprawić swój błąd. Ale na czole Grace pojawiła się już głęboka brózda, która nie zniknęła nawet wtedy, kiedy Fanny pieczołowicie usadowiła ją w fotelu i przysunęła stolik z herbatą i łakociami.

— Tak, a teraz niech się pani posili. Nie przygotowałam na dziś nic specjalnego, ale od jutra będzie pani miała wszystko, czego zażąda.

Grace Wingrove uznała, że nadeszła właściwa chwila do zadania zasadniczego pytania.

— Z jakiej racji przywieźli mnie tutaj? I jak długo mam być trzymana w zamknięciu?

Starała się nadać głosowi jak najbardziej stanowcze brzmienie, ale nie udało jej się to i słowa jej wywołały zupełnie inny skutek, niżby sobie mogła życzyć. Przygotowana była na jakąś pełną zmieszania wymówkę, lecz Fanny spojrzała na nią ze swobodnym uśmiechem.

— Niestety, nie mogę pani tego powiedzieć, bo sama nie wiem. Rozumiem jednak doskonale, że panią to bardzo interesuje i zapytam o to jaśnie pana.

Dziewczyna z brzękiem postawiła filiżankę na stole i zdumiona spojrzała na mówiącą.

— Jaśnie pan? Któż to taki?

— O, już go pani pozna — odparła Fanny wymijająco, a na twarzy jej pojawił się wyraz takiego uszanowania, że Grace zrozumiała, jak bardzo jest ta kobieta do swego pana przywiązana. — A teraz niech się pani przebierze, a ja pójdę z nim porozmawiać...

Rayne, jakkolwiek był na coś podobnego przygotowany, z niezbyt zadowoloną miną wysłuchał pytania, które Fanny powtórzyła mu poufnym głosem. Ostatecznie, należało się przecież dziewczynie jakieś wyjaśnienie, chociaż sam właściwie nie wiedział, co jej powiedzieć. Człowiek, dzięki któremu przedsięwzięto całą tę awanturę, leżał nieprzytomny na łożu boleści, a tylko on mógł udzielić rzeczowych wyjaśnień. Nikt, tylko on. Zazwyczaj, ilekroć rozmowa schodziła na ten temat, Evans milkł i zamykał się w sobie. Młody człowiek miał prawo domagać się wytłumaczenia zagadki, gdyż zobowiązano go do czynnego współudziału i kiedyś postawił nawet Evansowi to stanowcze żądanie. Ale stary spojrzał na niego tak żałośnie i zarazem błagalnie, że Rayne zrezygnował z pytań. Zawdzięczał Evansowi bardzo wiele, a gdy ten w tajemniczym celu przetrząsał cały kraj poszukiwaniu małej lady z panterą, dopomógł mu w tych poszukiwaniach i nie cofnął się nawet przed sprowadzeniem siłą dziewczyny do Spittering Farm — jak tego chciał Evans. Człowiek ów walczył właśnie ze śmiercią i nie było wcale rzeczą pewną, czy będzie kiedykolwiek zdolny udzielić wskazówek co do dalszego postępowania.

Rayne'owi nie było miło iść do dziewczyny, by stawić czoło jej łatwo zrozumiałemu zdenerwowaniu, zdecydował się jednak na to. Przedtem poszedł jeszcze do Piotra.

Pokój Piotra wyglądał nielepiej, niż jakiś szałas na puszczy. On sam stał przy oknie z obficie namydloną twarzą i, przeglądając się w nawpół wytartej skorupie lustrzanej, podciągał przezornie lewą ręką szeroki nos, a prawą, zaopatrzoną w przedpotopowy nóż, skrobał bezlitośnie górną wargę. Towarzyszył temu chrzęst żywo przypominający koszenie zboża.

(D. c. n.)

KRONIKA

Piątek 4 Wrzesień

Dziś Róży i Rozalji P. P.
Jutro: Wawrzyńca i Justyniana

Wschód słońca — godz 4 m. 32
Zachód słońca — godz 6 m. 04

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 3.IX. 1935 r.

Ciśnienie 753.
Temperatura średnia +13.
Temperatura najwyższa +16.
Temperatura najniższa +8.
Opad 6,9.
Wiatry połudn.-zach.
Tendencja zwyżkowa.
Uwagi: chmurno, pogoda szkwałowa.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sarola (Zarzecze 22); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Cukiernik Mejer, 2) Uścianowicz Romuald, 3) Radziulówna Krystyna.

— **Zaślubiny:** 1) Kalinowski Michał — Sienkiewiczówna Aleksandra; 2) Cukiernik Ber — Baranówna Bejla; 3) Czupeluński Judel — Rubinówna Dina.

— **Zgony:** 1) Łapuszyńska Apolonja, lat 71; 2) Szymanowiczowa Magdalena, lat 70; 3) Złaczewska Mejda, Fajga, 1 rok; 4) Golomb Golda, lat 3.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a.** Ścibor-Marchocki Juljan z Nowogródka; Wielgosiński Emil, kupiec z W-wy; Gen. Żeligowski Lucjan z maj. Andrzejewo; Hołub Luzen z Berlina; Grabowska Melanja, artystka, z W-wy; Peter Hugo z W-wy; Górski Witold z Baranowicz; Hr. Hrapowicki Ignacy; Hr. Tyszkiewicz Andrzej z Zatrocza; Laskowski Stefan z W-wy; Wańkowicz Melchjor z W-wy; Bochwicz Roman z maj. Warzkowce; red. Kleszczyński Zdzisław z W-wy.

MIEJSKA.

— **Powrót inż. Jensza z urlopu.** Naczelnik wszystkich wydziałów technicznych zarządu miasta inż. Henryk Jensz powrócił onegdaj z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— W SOBOTĘ PRZYJEŻDŻA DO WILNA WYCIECZKA PRAC. MIEJSKICH Z POZNANIA w ilości 60 osób. Wycieczka zabawi w Wilnie do poniedziałku włącznie. W ciągu trzech dni pobytu goście pod kierownictwem przewodników ZPT. zwiedzą Wilno, Narocz i Troki.

— WYCIECZKA ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO „KOSZYKI" — WARSZAWA przybywa w niedzielę do Wilna celem oddania hołdu Sercu Marszałka na Rossie i zwiedzenia miasta. Strzelcy warszawscy zabawią w naszem mieście przez jeden dzień.

— **Rzeźnia miejska wprowadzi nowy sposób uboju bydła.** Wczoraj na rzeźni miejskiej dokonano pierwszej próby ogłuszania zwierząt przed ubojem zapomocą aparatu elektrycznego. Próba ta ma na celu wprowadzenie nowych metod uboju. Podczas prób w rzeźni miejskiej byli obecni przedstawiciele władz administracyjnych i miejskich. Ogłuszanie zwierząt przy pomocy elektryczności ma być wprowadzone na rzeźni miejskiej od dnia 1 stycznia 1937 roku.

— **Ceny za owoce muszą być uwidocznione.** Ponieważ stwierdzono, że ceny na owoce krajowe nie odpowiadają często ustalonym przez władze administracyjne normom, starostwo grodzkie nakazało wszystkim hurtowniom i sprzedawcom detalicznym uwidoczniać ceny na owocach.

Winni niestosowania się do ustalonego przez władze cennika ukarani będą aresztem lub grzywną.

Z UNIWERSYTETU

— GODZINY OTWARCIA BIBLJOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W WILNIE. Czytelnie książek i czasopism są czynne codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 9—20 bez przerwy (w soboty do g. 15). Czytelnie specjalne (rękopisów, starodruków, kartografji) — w g. 9—15. Wypożyczanie do domu odbywa się codziennie w godz. 12—15 oraz we czwartki od godz. 18 do 19. Zwiedzanie Bibljoteki oraz przyjmowanie interesantów w biurach odbywa się od godz. 10—12.

Ze zbiorów Bibljoteki mają prawo korzystać w celach naukowych wszystkie osoby pełnoletnie, zamieszkałe w Wilnie.

SPRAWY SZKOLNE.

— SHELLEY'S INSTITUTE — Mickiewicza 4 m. 12-a — II piętro. — Zapisy na kurs kryzysowy angielskiego, francuskiego i niemieckiego — codziennie od 11—13 i od 6—8 wiecz.

Wpis: 5 zł. 50 gr. — Czesne 8 zł. 50 gr.

Stypendjum do Londynu otrzymała dn. 16 czerwca p. Nina Nimiec.

— PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA B. MACHCEWICZOWEJ I H. SIEWICZOWEJ pod nazwą „Nasza Szkoła" w Wilnie ul. Mickiewicza 19 m. 22. Zapisy do wszystkich klas oraz PRZEDSZKOLA codziennie 12—14. — Lokal ciepły, słoneczny. Opieka zapewniona. Niezamożnym ustępstwa.

— **ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON KARPI.** Codziennie pociągami osobowemi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

— **Kursa Maturalne im. Komisji Edukacji Naroodwej w Wilnie (ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej)** z programem gimn. państwowych, przyjmują zapisy na rok 1936—37. Zakres: matura nowego i starego typu. System półroczny. Kancelarja czynna codziennie od godziny 10—12 i od 16—20.

— **Przedszkole przy Państwowem Seminarjum Ochroniarskiem w Wilnie,** ul. Zakretowa 3, czynne od 4 września rb. Zapisy przyjmowane będą 2, 3 i 4 września rb. od godziny 10 do 12 i od 14 do 18.

HARCERSKA

— DRUŻYNA IM. BISK. BANDURSKIEGO. W dniach ostatnich do liczby istniejących w Wilnie drużyn harcerzy przybyła jeszcze jedna — 19 W. D. H. im. Biskupa Władysława Bandurskiego. Powstała ona na terenie „Domu Dziecka" im. Marsz. J. Piłsudskiego na Antokolu.

W dniu 2 bm. obchodziła ona swoje pierwsze przyrzeczenie. Przy odgłosie werbla przemaszerowała przez miasto na mszę do Ostrej Bramy. Następnie udała się do Bazyliki, gdzie złożyła wiązankę kwiatów u trumny swego patrona.

Wieczorem w Zakładzie komendant Wil. Chor. Harcerzy p. Józef Czarny Grzesiak przyjął pierwsze przyrzeczenie od 16 członków drużyny. Odśpiewaniem hymnu drużyny oraz „Harcerskiej modlitwy" zakończono uroczystość.

Z POCZTY.

— DODATKI DO SPISU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. — Wydany został ostatnio dodatek do spisu abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie na r. 1936 r.

Każdy abonent, który opłacił należność za otrzymany spis główny, otrzyma z miejscowego urzędu (agencji) poczt.-tel. bezpłatnie jeden egzemplarz dodatku.

Nieabonenci lub abonenci, którzyby życzyli nabyć większą ilość dodatków niż doręczono im spisów głównych, mogą je otrzymać w urzędach poczt.-tel. za cenę 50 groszy za egzemplarz; można tam również nabywać po cenie zł. 1 zbroszurowane tomy, zawierające łącznie 8 dodatków poszczególnych okręgów poczt i telegrafów w Polsce oraz spis abonentów telefonicznych m. Warszawy na rok 1936—37 w cenie zł. 4 za egzemplarz.

WOJSKOWA.

— ROZPOCZĘŁA SIĘ REJESTRACJA POBOROWYCH ROCZNIKA 1918-go. Z dniem 1 września referat wojskowy Zarządu miasta rozpoczął rejestrację mężczyzn, urodzonych w roku 1918.

Rejestracja potrwa do 1 października.

Poborowi tego rocznika, zgłaszający się do rejestracji, winni posiadać dowody, stwierdzające tożsamość.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Ostatnie przedstawienie letniego sezonu w ogrodzie po-Bernadyńskim.** Dzisiaj, w piątek wieczorem (o godz. 8,15) po cenach zniżonych, dane będzie ostatnie przedstawienie letniego sezonu — wesołej komedji Stefana Kiedrzyńskiego **„Ten stary warjat"** z pp.: Wieczorkowską, Mrożewskim, Neubeltem i Wołłejką w głównych rolach, w dalszej premjerowej obsadzie zespołu pp.: Chaniecka, Puchniewska, Borowski, Siezieniewski, Utnik, Roman, w reżyserji Władysława Neubelta.

Od soboty przedstawienia odbywać się będą w gmachu teatru na Pohulance. W sobotę dane będzie, po cenach zniżonych, wznowienie doskonałej komedji W. Starka „Miłość już nie w modzie" z pp.: Ściborową, Ściborem i Surową.

— **Popołudniowe przedstawienie** w najbliższą niedzielę (o godz. 4-ej pp.) w gmachu teatru na Pohulance po cenach propagandowych — wypełni znakomita komedja D. Nicodemi'ego „Nauczycielka" w premjerowej obsadzie zespołu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Rewja bezpretensjonalna w „Lutni".** — Dziś o godz. 8,30 w dalszym ciągu ciesząca się wielkiem powodzeniem, rewja bezpretensjonalna. Bogaty program zawiera najnowsze piosenki, pełne humoru skecze oraz efektowne balety. W wykonaniu biorą udział: Ola Obarska, M. Martówna, D. Lubowska, J. Ciesielski, Z. Rewkowski, J. Świętochowski, M. Tatrzański i K. Wyrwicz-Wichrowski, reżyser widowiska.

Ceny miejsc propagandowe od 25 gr. Kasa czynna dziś od godz. 11 rano w ciągu dnia całego.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** — W niedzielę najbliższą o godz. 4 po pdł. grana będzie po cenach propagandowych „Rewja bezpretensjonalna" w obsadzie premjerowej.

— **Widowisko dla dzieci i młodzieży w „Lutni".** W planach repertuarowych przyszłego sezonu zimowego Teatru Muzycznego „Lutnia" figurują specjalne widowiska dla dzieci i młodzieży, mające tak ważne znaczenie. Widowiska te rozpoczną się w drugiej połowie września i odbywać się będą przeważnie w dni świąteczne w godzinach południowych.

Kto obejmie spuściznę po „Rewji"?

Onegdaj na posiedzeniu Prezydjum Zarządu miasta rozpatrywana była sprawa sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej. Sala ta została, jak wiadomo, opróżniona po teatrzyku „Rewja". O wznowieni we niej przedstawień teatralnych lub kinowych ubiega się szereg organizacyj i osób prywatnych.

Magistrat po zaznajomieniu się ofertami poszczególnych reflektantów nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji, skłania się jednak, jak słychać ku ofercie dyr. Szpakiewicza i p. Baskinda, którzy wspólnie złożyli oferte z tem, że będą prowadzili w sali miejskiej teatr popularny i kino. Ponieważ oferta ta nie została we wszystkich punktach dokładnie sprecyzowana i zawiera szereg niejasności, postanowiono zwrócić się do oferentów o bliższe szczegóły.

Jednocześnie postanowiono przeprowadzić w sali miejsk. gruntowny remont wewnętrzny.

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dna 4 września 1936 roku.

6:30 Pieśń; 6:33 Gimnastyka; 6:50 Marsze wojsk.; 7.20 Dziennik por.; 7:30 Program dz.; 7:35 Informacje; 7:40 Muzyka poranna; 8.00—11.30 Przerwa; 11.30 „Już po wakacjach"; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 „O szyldach w Wilnie" — wygłosi Wsiewołod Bajkin; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Muzyka popularna i taneczna; 14.15—15.30 Przerwa; 15.30 Odcinek powieściowy; 15.38 Życie kulturalne; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Rozmowa z chorymi; 16.00 Koncert ork. Adama Hermana; 16.45 „Reportaż z Polesia": Osadnictwo i meljoracja; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Recital śpiewaczy Luby Lewickiej; 18.30 „Wodą przez puszczę Rudnicką"; 18.40 Koncert reklamowy; 18.45 Pogadanka Biura Propagandowego; 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 19.00 Muzyka rozrywkowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert wiecz. 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 „Zapiał kogut kukuryku" — audycja muz.; 23.00 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 5 września 1936 roku

6:30 Pieśń; 6:33 Gimnastyka; 6:50 Muzyka; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program dzienny; 7.35 Giełda rolnicza; 7.40 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10—11:30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.05 „Przegląd roln. pracy; 12:13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert ze Lwowa; 13.15 Koncert życzeń; 14.15—14.30 Przerwa; 14:30 Różne instrumenty; 15.30 Odcinek powieściowy; 15.38 Życie kulturalne; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 „Historja murzynka z kauczuku"; 16.00 Koncert solistów; 16.45 Reportaże ze stolic bałtyckich — wrażenie ze Sztokholmu; 17.00 Nowości z płyt; 17.50 „Droga do Burkutu"; 18.00 Przegląd litewski; 18.10 „Co się dzieje na świecie" — A. Gołubiewa; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Rewja Małej ork. P. R.; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Recital fort. Fryderyka Portnoja; 21.30 „Łyżka do butów"; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka lekka; 23.15 Zaproszenie do tańca; 23.30 Zakończenie programu.

Na wileńskim bruku

ZE STRASZAKA W OKO.

Kazimierz Glander (Szopena 3), w dniu 1 b. m. o godz. 17, wchodząc do sklepu materjałów piśmiennych, znajdującego się w tym samym domu, został ugodzony kulą ze straszaka przez 13-letniego Zbigniewa Parafjanowicza (Rydza Śmigłego 46). Glander doznał uszkodzenia oka.

HARACZ POD TERROREM.

Właściciele jatek mięsnych przy ul. Jatkowej twierdzą iż od pewnego czasu podejrzani osobnicy wymuszają od nich po 50 groszy tygodniowo, grożąc w razie odmowy represjami, pobiciem i t. p. Pieniądze te przeznaczone są rzekomo na zasilenie funduszu kasy samopomocowej bezrobotnych rzeźników, lecz w rzeczywistości tak nie jest. Idą one na pijaństwo i hulanki.

Policja sprawą tą zainteresowała się. (c)

„SKUTKI KLĄTWY".

W swoim czasie po dokonaniu kradzieży na szkodę rabina Kaha, któremu wykradziono kilka tysięcy złotych, rabinat wileński rzucił klątwę na wszystkich winnych dokonania kradzieży lub wiedzących o winowajcach i niemeldujących o tem.

Z biegiem czasu wszyscy sprawcy kradzieży „wsypali się" przy innych „wyczynach" i obecnie przebywają w więzieniu na Łukiszkach. Siedzi „specjaliści" tej miary co Czerniakow, Lejbka Abramowicz, Sołecznik i inni, zaś w sferach żydowskich lansowane jest przekonanie że są to skutki klątwy rabinackiej... (c)

TAKSÓWKA ZRANIŁA DZIECKO.

Wczoraj wieczorem na ulicy Niemieckiej 11, szybko mknąca taksówka uderzyła błotnikiem przebiegającego przez jezdnię 5-letniego G. Gtcelsa (Niemiecka 11). Pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanemu pomocy. (c).

Konsternacja wśród komsomolców

Dzień 1-go września jest dniem międzynarodówki komsomolskiej. Co roku tego dnia komsomoł inicjował wszędzie jakąś akcję. W tym jednak roku akcja ta spaliła na panewce. Komsomoł wileński nie wywiesił nawet tego dnia sztandarów.

Tłumaczy się to tem, że depresja, która ogarnęła miejscowych działaczy komunistycznych po krwawej rozprawie moskiewskiej, wprowadziła również dezorjentację w szeregi miejscowego komsomołu, w którym zaznaczała się oddawna dość wyraźna linja podziału.

Pomiędzy trockistami a stalinowcami już oddawna wrzała w wileńskiem podpolu zażarta walka. Podczas rozprawy sądowej przeciwko Sergjuszowi Prytyckiemu jeden ze świadków oskarżenia, dobrze znający stosunki wśród wywrotowców, mówiąc o zamachach terorystycznych w łonie miejscowej partji komunistycznej i o stosowaniu teroru, opowiadał sądowi o wypadku zastrzelenia „trockisty" przez jego kolegów partyjnych.

Obecnie po wypadkach moskiewskich nastąpił niewątpliwie wśród naszych komunistów rozłam. (c)

Spłonęły wagony z karpiną
Dwie osoby kontuzjowane przez piorun

Z Grodna donoszą: Na stacji kolejowej w Porzeczu wybuchł pożar w wagonach towarowych, naładowanych karpiną. Wagony nadane były przez nadleśnictwo Hoża do stacji Białystok i spłonęły mimo ratunku doszczętnie. Straty wynoszą około 50.000 zł. Pożar powstał skutkiem zaprószenia ognia od iskier przejeżdżających przez Porzecze pociągów.

We wsi Ciłowicze, gminy Hoża, w domu mieszkalnym sióstr Elżbiety i Bronisławy Leonków, skutkiem zaprószenia ognia przez pozostawione bez opieki dzieci, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie zagrodę. Bronisława Leonka doznała w czasie pożaru niebezpiecznych poparzeń. Mimo pomocy lekarskiej jest mała nadzieja utrzymania jej przy życiu.

W Supraślu podczas burzy piorun uderzył w antenę na domu Edwarda Cygenhagena i częściowo sparaliżował Korecką, zajętą w tym czasie praniem bielizny w mieszkaniu na pierwszem piętrze i kontuzjował drugą osobę znajdującą się w kuchni w mieszkaniu na parterze. Jednocześnie piorun zapalił firanki w mieszkaniu. Pożar ugasili domownicy.

4 lata za fałszywe 5 złotówki

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę Aleksandra i Anotniego Paskudzkic horaz Jaan Krasodomskiego, skazanych przez sąd okręgowy n akarę więzienia od 1 do 4 lat za puszczanie w obieg fałszywych monet 5-złotowych.

Przed sądem okręgowym Antoni Paskudzki przyznał się do winy. Oświadczył że fałszywe pięciozłotówki wygrał w karty w Warszawie. W Wilnie zaś usiłował puścić je w obieg przy pomocy współoskarżonych. Pozostali oskarżeni do winy nie przyznali się.

Sąd apelacyjny uznał, że w sprawie niema dostatecznych dowodów winy Aleksandra Paskudzkiego i Jana Krasodomskiego i z tego powodu uniewinnił ich. W stosunku do Aleksandra Paskudzkiego wyrok został zatwierdzony.

Okradli Chińczyka i Anglika w Białymstoku

Na dworcu kolejowym w Białymstoku, w czasie postoju pociągu, obywatelowi chińskiemu Wan-Szun-Chojowi skradziono w bufecie kolejowym portfel, zawierający 110 dolarów, 55 rubli w złocie oraz dokumenty.

Tegoż samego dnia obywatelowi angielskiemu Ryszardowi Hansonowi Whigtmanowi, który jechał tym samym pociągiem, również skradziono portfel, zawierający dolary i marki niemieckie.

Baloniki z Mińska

Chłopcy pasący bydło w okolicy wsi Klimowicze, gm. Starawieś, (powł słomińskiego) zatrzymali lecące nisko nad ziemią trzy baloniki, specjalnie skonstruowane do dalszych lotów. Baloniki te pochodzą z mińskiego obserwatorjum aerologicznego. Na doczepionych pocztówkach zawarta była prośba o wypełnienie kwestjonarjusza dotyczącego miejsca opadnięcia, stanu balonków itd. i o przesłanie tych wiadomości do wspomnianego obserwatorjum.

INFORMATOR

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.